Nr. 15. WARSZAWA, 1. sierpnia 1928 r. Rok III.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248.

Telefon nr. 102-74

Reforma ustroju rolnego w Rumunji.

(Regferat odczytany na proseminarjum polityki agrarnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.)

(Dokończenie.)

6. KRYTYKA REFORMY.

Reforma, naruszająca i zahaczająca o tak mnogie i poważne interesy, nie mogła nie wywołać ożywionej polemiki, jak to miało miejsce i w Polsce. Odróżniać przytem należy ocenę reformy, jako całości, od krytyki jej poszczególnych postanowień. Zacznę od tej ostatniej.

Najbardziej bodaj ujemną stroną przeprowadzonego dzieła jest szablonowość strony konstruktywnej, poszatkowanie całego kraju na jednakowe, zaledwie stanowiące maksimum egzystencji, działki. Zdaje się, że ustawodawcy dążyli do zaspokojenia wszystkich potrzebujących, co się i tak okazało utopją. Zrezygnowano dla tej utopji z tak pożądanej różnorodności form gospodarczych, których emulacja mogła być czynnikiem postępu, i które są normalnie wyrazem przystosowania się najlepszego do lokalnych warunków. Zrezygnowano w szczególności z rozbudowy mocnych gospodarstw chłopskich (10—40 ha), na których na Zachodzie przeważnie opiera się postęp społeczny i gospodarczy wsi, a zwłaszcza rozwój kooperacji.

Drugą kapitalną wadą reformy jest sposób obliczania i wypłaty odszkodowań, zbliżony do przewidzianego w naszej ustawie z dnia 15 lipca 1920 r., a równający się w praktyce konfiskacie większej części majątku. Nie da się to pogodzić z zachodnio-europejskiem poczuciem moralności i praworządności. Nie usprawiedliwia tej metody historjozofja, usiłująca dowieść, ze znaczną dozą słuszności, że bojarzy siłą lub podstępem doszli do władania ziemią. Konfiskatę bowiem jako karę, można wymierzać dopiero po wyroku sądowym, uznającym winę

za udowodnioną. Zapewne, gotówkowa wypłata pełnego odszkodowania nie leżała w mocy ani państwa, ani uwłaszczonych. W takim jednak razie należało raczej szukać wyjścia w obciążeniu na czas dłuższy całego społeczeństwa, a nie jednej tylko jego grupy.

Zrozumiałe z punktu widzenia rumuńskiej racji stanu, ale także sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości i równości obywateli wobec prawa jest surowsze obejście się z właścicielami w prowincjach przyłączonych, niż z bojarami dawnej Rumunji. Także osadzenie kolonistów-Rumunów na północnym wschodzie Bukowiny, gdzie szczupły zapas ziemi i tak nie pozwolił na zaspokojenie potrzeb miejscowych, musiało wywołać tam słuszne rozgoryczenie.

Gdy chodzi o całość reformy, to używano w walce przeciwko niej zarzutów dobrze już znanych i u nas, co zwalnia mnie od szczegółowego ich referowania. Podnoszono niebezpieczeństwo nagłych zmian tak głęboko sięgających, a nie dających się później cofnąć. Mówiono, że jeśli nawet kierunek reform był słuszny, to jedynie zmiany wprowadzone w drodze łagodnej ewolucji dałyby wynik dodatni i oszczędziły krajowi wstrząśnień. Obawiano się poderwania kredytu zagranicznego, kompromitacji w oczach ludów praworządnych. Prorokowano nadewszystko upadek produkcji rolnej, zanik wywozu, katastrofę bilansu handlowego, a wobec równoczesnego obciążenia budżetu państwowego nieunikniony spadek pieniądza i położenie bez wyjścia.

Jakkolwiek życie nie powiedziało jeszcze decydującego słowa, i na stanowczą ocenę skutków przeprowadzonego dzieła jest zawcześnie, zarzuty powyższe wydają mi się w części zupełnie nieuzasadnione, w części znacznie przejaskrawione.

Należy pamiętać, że Rumunja była jednym z krajów o najbardziej patologicznej strukturze rolnej, że pozostała pod tym względem daleko w tyle za Europą, a ewolucja była tak powolna, że nie dawała nadziei na odrobienie tego zacofania. Wadliwy ustrój rolny był jedną z głównych przyczyn zastoju w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Niechęć bojarów rumuńskich do samodzielnego gospodarowania i wynikający stąd system dzierżaw, obejmujących przeszło połowę pól ornych wielkiej własności, sprawiły, że w dawnem królestwie reforma polegała raczej na przeniesieniu prawa własności niż na rozbijaniu istniejących przedsiębiorstw rolnych. To rozbijanie miało istotnie miejsce w dzielnicach przyłączonych, ale nastąpiło w chwili, gdy przedsiębiorstwa te dalekie były od powrotu do równowagi po wstrząśnieniach związanych z wojną, a dotyczyło nie—Rumunów, i z punktu widzenia rumuńskiej racji stanu było jeśli nie słuszne, to

w każdym razie celowe. Na Besarabji w chwili legalizowania reformy właściwie wielkie przedsiębiorstwa rolne już prawie nie istniały.

W sprawie kredytu zagranicą wolno przypuszczać, że więcej szans na zdobycie zaufania ma kraj, który dokonawszy na sobie ciężkiej operacji chirurgicznej świadomie zmierza ku poprawie i rozwojowi, niż taki, który dla uniknięcia operacji trwa w nieuleczalnym marazmie.

Praworządność może być obrażona przez niektóre przepisy ustawy, jak to już zaznaczyłem, ale nie przez samą zasadę szeroko stosowanego wywłaszczenia, zasada ta bowiem, o ile nie jest nadużywana ponad istotną potrzebę, o ile jest stosowana sprawiedliwie, bezstronnie i w myśl ustaw, zgodna jest z współczesnem poczuciem praworządności cywilizowanych społeczeństw. Można nawet twierdzić, że poczucie prawne wznosi się tu na wyższy szczebel, dzięki uświadomieniu w polityce społecznej, że dobro zbiorowości jest czemś, czemu się muszą podporządkować interesy jednostkowe, jest granicą, poza którą nie może przekraczać swoboda działań indywidualnych.

Gdy mowa o gospodarczych następstwach reformy, nadewszystko wyzyskiwany jest fakt, że obecne państwo, o więcej niż podwojonym obszarze (294 tys. km.^{2} zamiast 137 tys. km.^{2}) wywozi znacznie mniej pszenicy, niż jej wywoziła mała, przedwojenna Rumunja. Ta sprawa zasługuje na rozpatrzenie bardziej szczegółowe.

7. SKUTKI REFORMY.

Wojna spowodowała we wszystkich krajach, jakie bezpośrednio nawiedziła, spadek zarówno ilości pól zasiewnych, jak i wydajności z hektara. Zniszczenie wojenne, ubytek inwentarza pociągowego, brak maszyn i nawozów, zachwaszczenie pól, zdziczenie gleby wskutek małej ilości pracy, jaką można było włożyć, dostatecznie tłumaczą to obniżenie produkcji. Rumunja była w całości terenem wojny i przemarszów obcych wojsk, rekwizycyj, ponadto w części terenem rewolucji. Utraciła, według prof. Jonescu-Sisesti, 800 tys. ludzi w zabitych, zaginionych i nieuzdolnionych do pracy (we wszystkich dzielnicach). Samo przeprowadzenie reformy musiało sprowadzić przejściowo pewne zamieszanie w produkcji. Dzięki jednak systemowi dzierżaw przymusowych stowarzyszenia odrazu podjęły produkcję na znacznych obszarach, do czego wielkie gospodarstwa, zniszczone i pozbawione kapitału obrotowego, nie byłyby prędko zdolne. W tym zbiegu różnorodnych przyczyn, których wypadkową jest produkcja, nie jest łatwo wyodrębnić skutki zmiany ustroju rolnego. W każdym razie zauważyć należy następujące zmiany:

Pszenicę obsiewano przed wojną [1]) na obszarze obecnej Rumunji 3573000 ha, w r. 1926/7 3101153 ha, co daje spadek o 13,2%. Jest to zapewne najbardziej bezpośredni skutek reformy, bo przed wojną wielkie obszary były jednostronnie zasiewane pszenicą, przeznaczoną na wywóz. Chłop rumuński, podobnie jak polski, nie uważa sprzedaży zbóż za podstawę gospodarki, więc uprawę tę zmniejszył. Godnym uwagi jest jednak stały wzrost uprawy pszenicy od r. 1919 do 1926, a dopiero r. 1927 wykazuje pewien spadek, o którego trwałości jeszcze nie można nic sądzić. Do zmniejszenia zasiewów pszenicy przyczyniła się także powojenna ostra reglamentacja jej wywozu, przemiału, a nawet cen na rynku wewnętrznym.

Jeszcze większy spadek procentowy, bo o 34,8%, wykazuje zasiew żyta. Wobec jednak podrzędnego znaczenia, jakie ma to zboże w Rumunji, spadek powyższy wyraża się liczbą niespełna 150 tys. ha (z 431000 ha na 281255 ha). Razem więc oba zboża straciły 621592 ha. Równocześnie zasiew kukurydzy wzrósł o 13,4% (z 3720000 na 4219000 ha), jęczmienia o 21,7% (z 1450 tys. ha na 1764 tys. ha) i owsa o 28,4% (z 872 tys. ha na 1084 tys. ha). Cały więc obszar zajęty przez 5 zbóż głównych nietylko nie zmalał, ale wzrósł o 4,0% (z 10046 tys. ha na 10449 tys. ha). Nie ulega wątpliwości, że bardziej dla kraju pożądanym byłby raczej wzrost upraw niezbożowych, bądź co bądź jednak pozostaje faktem, że przewidywane, jako skutek reformy, skurczenie obszaru zbóż nie nastąpiło. Co zaś do hypertrofji zbóż, to wprawdzie jest ona nadal jaskrawą, jednakże i tu stosunki zmierzają ku poprawie, i to pomimo wytężonej propagandy, zalecającej jaknajszerszą uprawę pszenicy [2]). W braku liczb dotyczących szczegółów produkcji przed wojną w przeliczeniu na całe terytorjum Wielkiej Rumunji, muszę się ograniczyć do porównania stosunków przed i po wojnie (i reformie) w samem dawnem królestwie (137.903 km.^{2}) [3]):

	1915		1926		Różnica
	(ha)	%	ha	%	ha
Ziemie orne	5.549.280	40,2	6.314.116	45,8	+ 764 836
Odłogi i ugory	564.803	4,1	140.984	1,0	— 423.819
Łąki naturalne i pastwiska	1.467 347	10,6	1.273.938	9,2	— 193.409
Winnice i sady owocowe	161.410	1,2	242.090	1,8	+ 80.680
Lasy	2.497.632	18,1	2.927.459	21,2	+ 429.827
Inne użytki i nieużytki	3.549.828	25,8	2.891,713	21,0	— 658.115
	13.790.300	100,0	13.790.300	100,0	—

[1]) Obliczenie przybliżone z okresu 1911—15 w dawnem królestwie i w prow. węgierskich, 1912—15 na Besarabji i 1903—12 na Bukowinie.

[2]) Jedna z centralnych organizacyj rolniczych wystosowała memorjał do Min. Rolnictwa, z żądaniem propagandy, by włościanie conajmniej połowę pól zasiewali pszenicą. (Buletinul Institutalui Economic Romănese, r. 1924).

[3]) Dane urzędowe rumuńskiego Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Obok wzrostu przestrzeni leśnej, który wydaje się polegać głównie na zaliczeniu pewnych obszarów górskich, poprzednio podawanych jako nieużytki, na uwagę zasługuje wzrost obszaru ornego i plantacyj kosztem nieużytków, odłogów, oraz łąk i pastwisk. W innych dzielnicach przybliżone dane, jakie posiadam, wzrostu powierzchni uprawnej nie wykazują.

Ciekawsze jest porównanie zużytkowania samej ziemi ornej w dawnem królestwie [1]):

	1914		1926		Wzrost	
	ha	%	ha	%	w ha	w %
Zboża	5.295.861	92,4	5 706.374	90,4	410.513	7,8
Pastewne. . . .	193.719	3,4	302.447	4,8	108.728	56,1
Pokarmowe. . .	123.538	2,1	168 787	2,7	45.249	36,7
Przemysłowe . .	118.498	2,1	136.508	2,1	18.019	15,2
Razem	5.731.607	100,0	6.314.116	100,0	582.509	10,2

Liczbe te wykazują bardzo jeszcze daleko posuniętą jednostronność, ale równocześnie i wyraźną tendencję ku poprawie, wyrażającą się we wzroście zarówno absolutnym, jak i stosunkowym powierzchni zajętej przez uprawy intensywniejsze. Tę samą tendencję obrazuje porównanie danych powojennych dla całego państwa: w r. 1921 zboża zajmowały 91,1% powierzchni uprawnej (bez ugorów), w r. 1922 — 91,4%, w 1923 r. — 90,2%, w 1924 r. — 89,6%, w 1925 r. — 88,1%, w 1926 r. — 87,7%. Zyskują na tem zarówno okopowe, jak i oleiste, motylkowe i niemal wszystkie warzywa. W szczególności dużą doniosłość dla intensyfikacji rolnictwa ma rozwój uprawy buraków cukrowych; w 1922 r. 21803 ha, w 1923 r. 37231 ha, w 1924 r. 53712 ha, w 1925 r. 64300 ha, w 1926 r. 82390 ha, dzięki czemu Rumunja, do niedawna importująca cukier na własne potrzeby, staje się eksporterem tego produktu. Wśród innych roślin, posiadających znaczenie gospodarcze, zanotować warto [2]):

	1922	1926	Przybyło		1922	1926	Przybyło
	ha				ha		
Słoneczniki .	33.716	189.468	155.752	Koniczyna .	93.285	98.746	5.461
Ziemniaki .	143.474	178,841	35.367	Konopie .	36.045	55.470	19.425
Fasola . . .	68.563	106.661	38.098	Rzepak . .	43.362	49.228	5.866
Lucerna . .	80.491	101.833	21.342	Tytoń. . .	21.382	30.398	9.016

[1]) Idem.

[2]) Dane urzędowe.

Równie pocieszającym jest rozwój winnic i sadów owocowych (głównie śliwniki): od 1923 do 1926 r. obszar pierwszych wzrósł o 53857 ha (z 204168 ha na 258025 ha), drugich o 17022 ha (z 281080 ha na 298102 ha).

O ile zatem przesunięcia w rozległości upraw skłaniają do optymizmu, gorzej przedstawia się sprawa wydajności z hektara i, co za tem idzie, ogólnej produkcji. Porównanie średnich z lat 1922-6 (w całem państwie) z przybliżonem obliczeniem dla tego samego obszaru w latach 1912—15 wykazuje:

	Wydajność w q z 1 ha		Różnica	Produkcja w tys. kwintali		Różnica
	1912—15	1922—26	%	1912—15	1922—26	%
Pszenica	10,5	8,7	— 17,1	37.517	26.350	— 29,8
Żyto	10,3	8,8	— 14,6	4.447	2.421	— 45,6
Jęczmień	9,1	7,8	— 14,3	13.467	13.548	+ 0,6
Owies	10,3	7,7	— 24,3	8.947	9.576	+ 7,0
Kukurydza	12,6	12,0	— 4,8	46.898	44.343	— 5,4
5 zbóż głównych	11,1	9,7	— 12,6	111.276	96.238	— 13,5

Spadek ten jest niewątpliwie poważny, jednakże nie należy go przeceniać. Trzeba uwzględnić wpływ wyżej wspomnianych czynników, wynikających z wojny i rewolucji, oraz duże, przy klimacie lądowym i ekstensywnej gospodarce, wahania urodzaju. Nie mówiąc już o wahaniach poszczególnych lat, analizie średnich z okresów 5-letnich w dawnem królestwie wykazuje, że np. w 5-leciu 1986—1900 wydajność z hektara pszenicy była niższą niż w 5-leciu poprzedniem o 18,5%, jęczmienia o 19,8%, żyto dało w latach 1906—10 o 20,6% mniejszą wydajność niż w latach 1891—5. Kukurydzy zbierano z hektara jeszcze w latach 1867—71 o 15,3% więcej niż w okresie 1901—5. Na średnią powojenną niewątpliwie wpłynął klęskowy rok 1924, który i w Polsce przyczynił się walnie do zachwiania waluty. Gdybyśmy zamiast średniej 1922—6 wzięli np. rok 1925, otrzymalibyśmy, zarówno dla wydajności, jak dla ogólnej produkcji, liczby wyższe od przedwojennych.

Najbardziej jaskrawe jest oczywiście zmniejszenie się wywozu. rolnik bowiem rzuca na rynek tylko te ilości ziemiopłodów, które mu zostają po zaspokojeniu potrzeb własnych i inwentarza. W latach więc niższego urodzaju te nadwyżki maleją przedewszystkiem, i bywały lata, gdy nie wystarczały nawet na przeżywienie miast. Gdy przytem po wojnie i reformie chłop lepiej się odżywia i lepiej karmi wierzęta, eksport musiał spaść znakomicie. Brak, niestety, pozycyj

wywozu przedwojennego dla całego terytorjum, ponieważ dzielnice przyłączone miały obrót towarowy z organizmami, w których skład wchodziły, nie poddany żadnej kontroli statystycznej. Porównanie natomiast wywozu samego tylko dawnego królestwa w latach 1909-13 z wywozem obecnej Wielkiej Rumunji wypada najbardziej dla tej ostatniej kompromitująco. Te właśnie ilczby posłużyły do najbardziej potępiających krytyk reformy. Oto one:

Wywóz w 1000 kwintali.

	1909—13 (średnio)	1925 — 26 [1]) [3])	1926 — 27 [1]) [3])
	(Dawne Królestwo)	(Wielka Rumunja)	
Pszenica [2])	14.400	2.696	2.894
Żyto	903	43	381
Jęczmień	3.525	2.747	7.179
Owies	1.567	251	933
Kukurydza	9.897	5.343	15.700
	30.292	11.080	27.087

Tak więc nawet niezły urodzaj r. 1926 nie pozwolił na wywóz równy temu, jaki miało o połowę mniejsze państwo przed wojną. Tu jednak odrazu trzeba zauważyć, że tylko wówczas, nawet przy niezmienionej produkcji, możnaby oczekiwać po zdwojeniu obszaru zdwojonego wywozu, gdyby charakter gospodarczy i demograficzny przyłączonych dzielnic był identyczny z charakterem dawnego królestwa. Tymczasem, o ile Besarabja, mimo najniższej wydajności z hektara, jest obszarem wybitnie eksportowym, dzięki największemu odsetkowi ziem ornych (około 60%) i najrzadszemu zaludnieniu, natomiast w dawnych prowincjach węgierskich ziem ornych jest niecałe 30%, podobnie, jak i na Bukowinie. Ta ostatnia, zarówno, jak i uprzemysłowiony Siedmniogród muszą być uważane nawet w latach urodzaju za obszar pod względem zbożowym deficytowy, a Banat, Maramuresz i Kryszana mogą nierzadko także potrzebować dowozu.

Szczególnie bolesnym jest spadek wywozu pszenicy, stanowiący dawniej podstawę bilansu handlowego. Utrzymanie czynnego salda tego ostatniego jest dla Rumunji koniecznością, wobec braku innych pozycyj czynnych w bilansie płatniczym. To też były głosy, że zanim reforma przyniesie przewidywaną przez jej twórców poprawę, osłabienie wywozu zbóż, stanowiącego blisko połowę aktywów bilan-

[1]) Obliczone dla lat gospodarczych, t. j. od 1/VIII do 31/VII.

[2]) Mąkę pszenną przeliczyłem na ziarno, przyjmując 75 kg. mąki = 100 kg. ziarna.

[3]) Bulletin International de Statistique Agricole et Commerciale. Nr. 10 z 1927 r.

su handlowego, spowoduje krach gospodarczy państwa. Dzięki jednak wzmożeniu produkcji ropy naftowej rzeczywistość zadała kłam tym obawom: począwszy od r. 1922 tylko klęskowy rok 1924 dał w roku następnym saldo ujemne, nie sięgające nawet 2% obrotu. Pozostałe lata dają saldo dodatnie, wahające si ęod 3,8% do 11,5% obrotu. Nadwyżka wywozu nad przywozem w pierwszych 9-ciu miesiącach 1927 r. wyniosła 3517 miljonów lei, co stanowi 6,6% obrotu. To też udało się nietylko zatrzymać spadek waluty rumuńskiej, ale drogą stopniowej deflacji obniżyć w ciągu roku (od maja 1926 r. do maja 1927 r.) kurs franka szwajcarskiego w Bukareszcie z 51.58 lei na 32,13 lei. Także budżet państwowy jest zrównoważonym, pomimo kosztów przeprowadzenia reformy.

Zmniejszenie wywozu jest skutkiem nietylko umiarkowanego obniżenia wydajności z hektara, ale i wzrostu spożycia. Ten zaś ostatni objaw w kraju, gdzie większość ludności stale niedojada, był koniecznością, i pożądana jest dalsza ewolucja w tym kierunku. Stosunki, w których ostatecznym efektem całej produkcji rolnej było wyrzucenie na rynek światowy możliwie wielkiej partji pszenicy, uprawianej jednostronnie i rabunkowo, a sprzedawanej kosztem wyżywienia najszerszych mas, jest nie do pomyślenia w kraju o drobnowłasnościowej strukturze rolnej. Różnicowanie się produkcji i przejście od wytwórczości przeważnie roślinnej do przeważnie zwierzęcej, to dwie nieuniknione, chociaż niezbyt jaskrawo dotąd występujące konsekwencje reformy. Dzięki lepszemu odżywianiu winien się poprawić stan fizyczny zarówno ludności, jak i inwentarza żywego, a uzyskany stąd przyrost energji narodowej pozwoli na stopniową intensyfikację produkcji.

Reasumuję: reforma agrarna była w Rumunji konieczną konsekwencją patologicznego ustroju przedwojennego i wydarzeń 1914—1918 r. Przeprowadzono ją brutalnie i często niesprawiedliwie, ale szybko. Rumunja obecna jest typowym krajem o strukturze drobnowłasnościowej. Stworzono szablonowy typ gospodarstw zaledwie samodzielnych. Wyniki dotychczasowe nie upoważniają ani do twierdzeń o rozkwicie gospodarczym, ani o klęsce gospodarczej Rumunji. Przyszłość będzie zależała od żywotności i energji, jaką wykaże chłop rumuński, a nadewszystko bodaj od tego, czy potrafi on drogą kooperacji zapewnić sobie te korzyści gospodarcze, jakie wielkim przedsiębiorstwom daje koncentracja. Dotychczasowy rozwój kooperacji wiejskiej, zwłaszcza kredytowej, jest szybki, ale do tego stopnia jest forsowany przez państwo i pozostaje pod jego kuratelą, że o jego istotnem zdrowiu i trwałości trudno coś sądzić.

Józef Poniatowski.

Bibliografja:

1. Buletinul Agriculturii — kwartalnik Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych.
2. Buletinul Statistic al României.
3. Anuarul Statistic al României.
4. Prof. G. Jonescu-Sisesti: Structure agraire et production agricole en Roumanie. Bukareszt 1924.
5. Prof. G. Jonescu-Sisesti: Rumäniens Bauerliche Landwirtschaft. Bukareszt 1912.
6. Dr. Creangà: Grundbesitzverteiung und Bauernfrage in Rumänien. Lipsk 1907.
7. Grothe Hugo: Zur Landeskunde von Rumänien. Frankfurt 1908.
8. Prof. E. M. Brancovici: Organizarea Comertului de Cereale in Romania. Bukareszt 1922.
9. De Martonne Em. prof.: La Nouvelle Roumanie. („Annales de Geographie" 1921).
10. De Martonne Em. prof.: La Nouvelle Roumanie daus la nouvelle Europe. Bukareszt 1922.
11. Dr. Adam Rose. Reformy Rolne w Europie środkowej. Warszawa 1925.
12. M. Constantinesco: L'Evolution de la Propriété Rurale et la Reforme Agraire en Roumanie. Bukareszt 1925.
13. Statistica agricola a României pe anii 1911—15. Bukareszt 1918.
14. Raporty konsulatów polskich w Rumunji.

Zastaw rolniczy.

Pomyślny rozwój produkcji rolnej jest w wielkim stopniu zależny od należytego rozwiązania problemu kredytowego. W pierwszym rzędzie rolnictwo winno korzystać z długoterminowego kredytu niskoprocentowego. Ponieważ w chwili obecnej kwestja ta nie jest jeszcze unormowana w sposób zaspakajający chociażby częściowo potrzeby produkcji rolniczej, stworzenie dogodnej formy kredytu krótkoterminowego jest sprawą niezmiernej wagi, bowiem zapewni rolnictwlu normalny dopływ kapitału, niezbędnego do prowadzenia warsztatu rolnego, a co najważniejsze, umożliwi mu niewyzbywanie się zboża zaraz po żniwach, kiedy ceny zwykle są najniższe. Najbardziej odpowiednią formą kredytu dla rolnika na koszty związane z robocizną w okresie żniwnym, siewnym i t. p. jest kredyt pod zastaw produktów rolnych. Wobec tego, że zagadnienie to omówione zostało wyczerpująco w Nr. 1 „Rolnika Ekonomisty" z r. z. (str. 5—18) oraz podany został projekt ustawy o zastawie rolniczym, opracowany przez Związek Polskich Organizacyj Rolniczych, ograniczamy się jedynie do przypomnienia zasad, na których jest oparte rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. (D. U. Nr. 39), a które jest wzorowane na projekcie Z. P. O. R.

W myśl rozporządzenia powyższego na produktach rolnictwa i przemysłu rolnego można ustanawiać rejestrowe prawo zastawu. Zastawiać mogą jedynie osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospo-

darstwa rolne, lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze. Za przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze uważa się przedsiębiorstwa przerabiające przeważnie produkty własnego gospodarstwa.

Przedmiotem zastawu rolniczego mogą być wyłącznie stanowiące własność zastawcy produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, o ile w myśl obowiązujących ustaw nie stanowią one nieruchomości z natury, prawa lub przeznaczenia, a znajdują się w gospodarstwie rolnem własnem, bądź dzierżawionem lub użytkowanem. Jeśli przedmiot zastawu znajduje się na majątku dzierżawionym, zastawca winien uzyskać zgodę właściciela na ustanowienie zastawu. A zatem kredyt będzie można otrzymywać na zboże w snopie lub ziarnie, niektóre zwierzęta, jak opasy, konie wyjazdowe, przetwory przemysłu rolnego i t. d. Szereg przedmiotów gospodarstwa rolnego, a mianowicie niektóre ruchomości, które jednak stanowią t. zw. nieruchomości z przeznaczenia, nie będą mogły być przedmiotem zastawu. W przeciwnym razie zupełnie niesłusznie pozbawiłoby się nabytych już uprzednio praw osób trzecich, co niewątpliwie odbiłoby się jaknajniekorzystniej na kredycie hipotecznym, niezbędnym dla większej i mniejszej własności ziemskiej.

Kredytu pod zastaw rolniczy udzielać będą państwowe instytucje kredytowe, komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe oraz inne instytucje kredytowe, które oznaczy p. Minister Skarbu. Wśród tych ostatnich, mamy nadzieję, znajdą się banki rolnicze, które ze względu na swój charakter powołane są do czynności kredytowych wśród rolników. Pragnęlibyśmy zatem, ażeby wśród instytucyj upoważnionych do udzielania tego rodzaju kredytów powołane zostały: Bank Ziemiański, Bank Cukrownictwa, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Pomorski Bank Rolniczy i Poznański Bank Ziemian.

Chcąc otrzymać kredyt, rolnik zawiera umowę na piśmie z odpowiednią instytucją w formie aktu urzędowego lub prywatnego z poświadczonym przez rejenta lub też przez sąd podpisem. W umowie należy ściśle wymienić przedmiot zastawu. Umowa winna być zarejestrowana w sądzie pokoju lub powiatowym, właściwym dla miejsca położenia gospodarstwo rolnego lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego, w którem znajduje się przedmiot zastawu. Sąd poświadcza dokonanie wpisu na oryginale umowy zastawniczej.

Jednem z ważniejszych postanowień, które umożliwi korzystanie z kredytu pod zastaw rolniczy, jest to, że przedmiot tego zastawu pozostaje w posiadaniu zastawcy—rolnika. Przepis ten wprowadza zasadniczą zmianę w naszem ustawodawstwie cywilnem (Kod. Cyw.),

które znając instytucję zastawu, wymaga wyzbycia się dłużnika z posiadania rzeczy zastawionej przez niego.

Dłużnik, będąc w posiadaniu przedmiotu zastawu, winien jednak w każdej chwili dopuścić wierzyciela do badania stanu przedmiotu pod rygorem natychmiastowej wymagalności pożyczki. W wypadku, gdy osoba trzecia skieruje egzekucję do przedmiotu zastawu, organ prowadzący egzekucję, obowiązany jest przesłać wierzycielowi bezzwłocznie o tem zawiadomienie. Suma, osiągnięta ze sprzedaży, winna być złożona właściwemu sądowi celem dokonania podziału. Z kwoty tej przedewszystkiem powinien być zabezpieczony zastawnik.

Zarejestrowane prawo zastawu może być odstąpione innej instytucji kredytowej na podstawie umowy zawartej na piśmie przy równoczesnem wręczeniu tej instytucji oryginału umowy. Rozwiązując tę sprawę tylko w ten sposób, ustawodawca pominął zupełnie kwestję indosu i ograniczył gwarancję dłużników. A przecież byłoby niezmiernie pożądane, ażeby dokument zastawowy miał ułatwiony obieg, jak weksel, co przewidziane było w projekcie ustawy o zastawie rolniczym, opracowanym przez Z. P. O. R. Art. 15 tego projektu zawiera postanowienie: „Świadectwo zastawu rolniczego może być przenoszone drogą indosu. Indosant obowiązany jest w terminie 3 dni, licząc od dnia dokonania indosu, zawiadomić o tem właściwy sąd. Sąd niezwłocznie po otrzymaniu takiego zawiadomienia wpisze je do księgi rejestracyjnej umów o zastaw rolniczy. Dłużnik i indosanci w razie niemożności zaspokojenia roszczeń wierzyciela na przedmiocie zastawu odpowiadają wobec niego solidarnie za wykonanie zobowiązania z tytułu zastawu rolniczego". Przepis ten z jednej strony ułatwiałby obieg świadectw zastawowych, z drugiej jednak strony przez solidarną odpowiedzialność indosantów dawałby wierzycielowi zupełną gwarancję otrzymania swej należności. Pominięcie więc tego momentu w rozporządzeniu niezmiernie osłabi należyty rozwój kredytu rolniczego. Nastąpiło to, jak przypuszczam, z tego powodu, że wychodzono z założenia, ażeby operacjom wypływającym z zastawu rolniczego nie nadawać charakteru czynności handlowych. W każdym bądź razie jest to argument za słaby, aby pozbawić rozporządzenie tak niezbędnego postanowienia.

W dalszym ciągu napotykamy surowe sankcje karne — aż do roku więzienia, które mogą być stosowane na wypadek złej woli dłużnika. A zatem wierzyciel ma gwarancję całości przedmiotu zastawu znakomicie wzmocnioną odpowiedzialnością karną dłużnika i zdobywa niemal zupełną pewność otrzymania swej należności.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozp. o rejestrowym zastawie rolniczym. Przepisy te już są opraco-

wane i dotyczą przedewszystkiem sposobu i formy prowadzenia rejestru. Przewidują one rzereg formalności (niektóre z nich mogą być pominięte bez uszczerbku dla sprawy), które winny być zachowane przy prowadzeniu rejestru. Sprawność prowadzenia rejestru oczywiście zależeć będzie od sprawności stron i właściwego sądu. Kwestję odróżnienia przedmiotów, na których ustanowiono prawo zastawu, projekt rozwiązuje w tym duchu, że znaki, zawierające oznaczenie przedmiotu, jego gatunku, ilości i bliższych znamion, koniecznych dla stwierdzenia tożsamości przedmiotu, mają być umieszczone na nim, albo w miejscu stałego przechowywania, w sposób dla każdego widoczny i zabezpieczony przed zniszczeniem. Wydaje się, że takie ramowe ujęcie tej sprawy jest słuszne.

Po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy rejestrowego zastawu rolniczego, oraz biorąc pod uwagę, że kredyt udzielany będzie pod substrat rzeczowy, a nie oparty tylko na osobistem zaufaniu do dłużnika, że wierzyciel nabywa daleko idące gwarancje odzyskania swej pożyczki, przypuszczamy, że tą drogą uda się uzupełnić kredyt obrotowy, a co zatem idzie, podnieść zdolność produkcyjną szerokich kół rolniczych. Sfery rolnicze z uznaniem powitały wprowadzenie instytucji zastawu rolniczego. Wspomnieć nie od rzeczy będzie o rezolucji zapadłej w kwietniu r. b. na Radzie Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, która ukazanie się rozporządzenia p. Prezydenta o rejestrowym zastawie rolniczym zgodnie z postulatami niejednokrotnie wysuwanemi przez Z. P. O. R. uznaje za wielki krok naprzód w dziedzinie rozwoju stosunków kredytowych w rolnictwie i oczekuje, że instytucje kredytowe zarówno państwowe, jak i prywatne uruchomią odpowiednie sumy celem faktycznego wprowadzenia w życie tej nowej formy kredytów.

Niedawno w prasie ukazała się wzmianka, że Rada Naczelna Związków Drzewnych projektuje nowelę do rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym, zmierzającą w kierunku umożliwienia zastawu na produktach leśnctwa i przemysłu leśnego również firmom zarejestrowanym, wykupujących świadectwa przemysłowe I lub II kategorji handlowej, lub też świadectwa I—IV kat. przemysłowej. Zastaw drzewny ustanawiany byłby na rzecz firm zarejestrowanych. O ile zastawnikiem będzie firma, rejestr zastawu na drzewie prowadzony będzie w połączeniu z rejestrem handlowym.

Sądzę, że koncepcja uzupełnienia rozporządzenia o zastawie rolniczym w tym duchu jest niewłaściwa, albowiem jeśli chodzi o produkcję leśną, to ona, stanowiąc pewną gałąź produkcji rolnej, będzie mogła korzystać z dobrodziejstw płynących z obowiązujących już norm prawnych; jeśli natomiast chodzi o kwestję zastawu dla firm

handlowych przemysłu leśnego, to sprawa ta raczej winna znaleźć swe miejsce w odnośnych przepisach, dotyczących rejestrowego zastawu na towarze, nad któremi oddawna pracuje już Ministerstwo Przemysłu i Handlu. *Z. Nadratowski.*

Postulaty Zw. Pol. Org. Roln. w sprawie eksportu z Polski płodów i przetworów rolnych.

Postulaty niniejsze złożone zostały Ministerstwu Rolnictwa w związku z wszczętą przez nie akcją, zmierzającą do wzmożenia eksportu z Polski płodów i przetworów rolnych. Zawierają one wskazania ogólne; jednocześnie zaś Zw. Pol. Org. Roln. podjął się bardziej detalicznego opracowania dezyderatów poszczególnych dziedzin rolnictwa i przemysłu rolnego (por. Komunikat Zw. Pol. Org. Roln. w zeszycie niniejszym.)

1. Długotrwała bierność polskiego bilansu handlowego, jakiekolwiek są jego przyczyny, stać się może zjawiskiem dla gospodarstwa kraju groźnem, jeżeli w okresie możliwie krótkim nie rozwiniemy produkcji własnej o tyle, żeby bądź zmniejszyć znacznie import, nie obniżając dotkliwie konsumcji społeczeństwa, bądź też, pokaźnie zwiększając eksport, niedobory bilansu handlowego zrównoważyć. Analiza naszego obrotu z zagranicą wskazuje, że da się zredukować tylko stosunkowo nieliczne pozycje naszego importu, że niektóre inne raczej będą rosnąć, że więc nie po tej stronie bilansu handlowego należy się spodziewać wydatnego równoważenia jego. O ile zaś chodzi o eksport przemysłowy, należy stwierdzić poważne trudności, przed jakiemi stoi on obecnie w poszukiwaniu lokat towarowych wobec wzmożonej konkurencji krajów uprzemysłowionych i osłabionej pojemności rynków wschodnich. Ponieważ o saldzie ujemnem naszego bilansu handlowego stanowi import przemysłowy, tedy wzmożenie naszego eksportu przemysłowego może zmierzać jedynie do zmniejszenia tego salda, natomiast samo przez się w czasie dającym się przewidzieć bilansu handlowego zrównoważyć nie będzie zdolne. Innemi słowy, nadzieje osiągnięcia równowagi bilansowej muszą być u nas skojarzone z eksportem rolnym, który już dziś przyczynia się do obniżenia ujemności bilansu. Eksport bowiem płodów przetworów gospodarstwa rolnego wyniósł u nas w trzechleciu sierpień 1924 — lipiec 1927 r. 4.259,5 milj. złotych, stanowiąc 60,5% naszego wywozu (produkcja roślinna — 12,1%, zwierzęca — 19,9%, przemysł rolny — 10,9% i drzewo — 17,6%) i dając nadwyżkę 2.168,6 milj. złotych, (produkcja roślinna — 75,1 milj.

zł., zwierzęca — 553,7 milj. zł., przemysł rolny — 386,7 milj. zł. i drzewo — 1.171,1 milj. złotych). Liczby te swierdzają dobitnie zdolność eksportową i konkurencyjną naszej wytwórczości rolnej. Ponieważ zaś naturalne zasoby i możliwości naszego rolnictwa są wciąż jeszcze bardzo znaczne, a rynki dla jego płodów i przetworów, mimo poważnej i rosnącej konkurencji innych krajów importujących, są naogół dziś bardziej niż dla produkcji przemysłowej dostępne, więc *celem trwałej poprawy naszego bilansu handlowego jest dla nas pierwszorzędną koniecznością gospodarczą wzmożenie eksportu rolnego.*

W pracy nad zwiększeniem sadla czynnego naszego rolnictwa zważać należy na dwa zasadnicze czynniki współdziałające: pierwszym jest nasz warsztat rolniczy, jego produkcja, stosunek tej produkcji do konsumcji wewnętrznej, czyli kwestja istnienia lub możności wytworzenia nadwyżki eksportowej, drugim jest zewnętrzny rynek zbytu, jego zapotrzebowanie, stosunek cen jego do naszych, koszt dostarczenia naszego towaru (taryfy przewozowe i celne), konkurencja obca na rynkach importujących, czyli kwestja możności ulokowania naszych nadwyżek eksportowych.

2. O ile chodzi o czynnik pierwszy, to pomijając sprawę eksportu drzewa, względem którego niepodobna dbać o wzmożenie jego bez równoległej troski o niewyczerpywanie naszych zasobów naturalnych, godzi się zauważyć, że wysokość tak absolutnych liczb naszego wywozu, jak sald bilansowych, zależna jest od każdorocznego urodzaju nietylko w zakresie produkcji roślinnej, ale również i w dziedzinie produkcji zwierzęcej oraz przemysłu rolnego. Innemi słowy, pomimo iż produkcja roślinna stanowi najmniejszą pozycję naszego eksportu rolnego i nie każdego roku daje saldo bilansowe dodatnie, jednakże *wzmożenie wywozu produktów i przetworów naszego rolnictwa wymaga w pierwszym rzędzie otoczenia szczególną troską właśnie produkcji roślinnej, jako podstawy do wytworzenia nadwyżek eksportowych we wszystkich niemal dziedzinach gospodarstwa rolnego.*

Głównym warunkiem wzmożenia naszego eksportu rolnego jest *podniesienie wytwórczości rolnej pod względem tak ilościowym, jak jakościowym.* Wszystkie tedy czynniki, sprzyjające podniesieniu produkcji, powinny doznać odpowiedniego poparcia ze strony państwa (oświata rolnicza, ułatwienie w nabywaniu przez rolników środków produkcji, meljoracje rolne i t. d.).

3. W akcji, zdążającej do podniesienia eksportu, odróżniać niewątpliwie należy — zwłaszcza w zakresie produkcji rolnej — eksport bardziej pożądany od mniej wskazanego, czyli dający krajowi korzyści, od uszczuplającego zasoby jego produkcji i konsumcji. Oczy-

wiście więc, pożądanym wielce jest wywóz płodów i przetworów, które wytwarzamy lub możemy wytwarzać ponad zapotrzebowanie wewnętrzne danego artykułu. Zasadniczo za mniej właściwy uważa się wywóz surowców, natomiast za wskazane uznajemy zużywać je do produkcji artykułów gotowych i te dopiero wywozić. Nie należy jednakże tej słusznej reguły trzymać się ślepo. Gdy dla fabrykatów nic możemy znaleźć zagranicą zbytu, gdy produkcja surowca przekracza lub zdolna jest przekroczyć możność przerobienia go w kraju, niewątpliwie hamowanie wywozu surowców nie jest rozsądne. Operując przykładami konkretnemi z zakresu produckji rolnej, uznajemy wywóz otrąb ze stanowiska rozwijającej się pomyślnie produkcji hodowlanej oraz możliwości eksportu wytworów jej za niepożądany, natomiast za wskazany wywóz jęczmienia lub chmielu, których mamy nadmiar, na które nie mamy dostatecznego zapotrzebowania ze strony przemysłu krajowego, mamy zaś popyt poważny ze strony krajów innych. Ponieważ przemysł, dla którego produkty rolne są surowcami, częstokroć zdąża do utrudniania ich wywozu, należy stwierdzić, że sprowadzałoby to jeśli nie ograniczenie produkcji tych surowców, to pozbawienie jej bodźców rozwoju, czyli byłoby niezmiernie szkodliwem.

Możność zbytu jest jednym z najpoważniejszych czynników podniesienia produkcji. Nie powinna więc być ograniczona dla produktów rolnych za pomocą rozmaitego rodzaju zabiegów sztucznych, jak cła wywozowe na zboża chlebowe. O ile nie w każdym roku produkujemy ich nad miarę konsumcji własnej, to zatrzymywaniu niezbędnych ilości w kraju służyć winno gromadzenie rezerwy zbożowej. Zarazem zbadać należy kwestję, o ile różnica pomiędzy ceną eksportu w jednym roku, względnie sezonie, a importu w drugim pokrywa koszty przechowania zboża w kraju, oprocentowania kapitałów, straty producentów na cenie na rzecz pośrednictwa i t. d. Natomiast niepodobna jednocześnie zastanawiać się nad podniesieniem eksportu, a zarazem go hamować za pomocą ceł wywozowych. Biorąc pod uwagę tendencje uprawy naszej do intensyfikacji, stwierdzamy, że *możność zbytu zboża zagranicę przyczyniłaby się w znacznym stopniu do przyśpieszenia tempa intensyfikacji uprawy i wraz z tem do wytwarzania poważniejszych nadwyżek w naszej produkcji zbożowej. Temuż celowi służyć winna ochrona naszej produkcji przed importem zboża ze wschodu.*

4. Polityka rządu przy wprowadzeniu ceł wywozowych na zboże miała na celu obniżenie cen zboża. Podobne cele miało również fiksowanie cen przy zakupie zbóż na rezerwę zbożową. Oczywiście, zadaniem rezerwy zbożowej jest ingerencja rządu w kierunku stabili-

zacji cen. Ale *stabilizacja cen zbożowych powinna być dokonywaną na poziomie rynkowym, nie obniżając go sztucznie.* Napozór niższe ceny krajowe ziemiopłodów sprzyjać powinny ich eksportowi. Faktycznie jednak hamują one produkcję. O ile rzucimy na mapę ceny za zboża płacone producentom w poszczególnych powiatach obszarów produkcyjnych Rzpltej, dostrzeżemy ścisłą korrelację ich ze stopniem intensywności produkcji, w szczególności z użyciem nawozów sztucznych, których tem mniej używa się w danym powiecie na ha ziemi uprawnej, im niższe są ceny uzyskiwane za zboże.

5. Wielce ostrożną i oględną musi być polityka rządu również w zakresie ingerencji do eksportu artykułów rolnych. Wywóz płodów i przetworów rolnych szuka u nas dopiero dróg, przystosowanie się więc jego do rynków, częstokroć jeszcze nieznanych, nie może być sprawą reglamentacji państwowej. Zresztą nasza produkcja rolna w wielu wypadkach samorzutnie ustala standarty handlowe.

Zwrot Polski w kierunku intensywnego gospodarstwa rolnego i dostarczania na rynki zachodnie produktów wysokiej jakości jest jednem z najbardziej pomyślnych znamion bieżącego okresu. *Gdy więc produkcja nasza zdolna jest pokryć zapotrzebowanie zagraniczne gatunkami bardziej wartościowemi, pośrednicy zaś wywożąc towar gorszy obniżają na rynkach obcych markę i cenę artykułów esportotowych z Polski, a przez to utrudniają rozwój jakości produkcji naszej, — należy uznać za wskazaną reglamentację jakościową eksportu, o ile doświadczenie krajów bardziej w rozwoju rolnictwa posuniętych istotnie stwierdza użyteczność pod tym względem standaryzacji urzędowej danego artykułu.* Dotyczy to narazie przedewszystkiem postanowień o kwalifikowanym eksporcie masła i jaj, do których oczekujemy rozporządzeń wykonawczych. Dążyć należy, ażeby reglamentacja wywozu w wykonaniu proceduralnem nie zmniejszała go, a w szczególności nie zamykała mu rynki, nie wymagające artykułów standaryzowanych.

6. Zagadnieniem szczególnie doniosłem dla rolnictwa i eksportu rolnego jest sprawa organizacji handlu płodami i przetworami rolnemi, która względem wielu z nich pozostawia u nas bardzo dużo do życzenia. Nie negując znaczenia solidnego pośrednictwa handlowego, *za najbardziej odpowiednią dla handlu rolniczego formę organizacyjną, sprzyjającą wzmożeniu produkcji i wzrostowi eksportu, uznajemy zrzeszenia handlowe producentów* (np. spółki rolniczo-handlowe rozmaitych specjalności), których też powstawanie i rozwój państwo za pomocą licznych środków, w rozporządzeniu jego będących, powinno otoczyć odpowiedniem poparciem.

7. Z postulatami podniesienia produkcji rolnej i eksportu jej artykułów koordynowana być winna polityka rządu kredytowa i podatkowa. W szczególności *akcja kredytowa banków państwowych powinna objąć finansowanie eksportu*, i tu zbadane powinny być dokładnie potrzeby poszczególnych gałęzi wytwórczości rolnej. Z zakresu polityki podatkowej wymienimy przedewszystkiem *konieczność zniesienia (względnie zwracania) podatku obrotowego od wszystkich artykułów eksportowych*, który stawia nieraz w sytuacji gorszej polskie firmy eksportowe, prowadzące prawidłowe księgi, od przygodnych ajentów obcych, których obroty wymykają się z pod kontroli naszych urzędów.

8. *Podniesieniu wytwórczości rolnej i eksportu rolnego powinna dopomagać polityka komunikacyjna państwa.* Intensywność gospodarki rolnej jest u nas odwrotnie proporcjonalną do gęstości sieci drogowej. To też zgęszczeniu, w szczególności na obszarach produkcyjnych, zarówno sieci kolejowej, jak szos i połączeń wodnych, powinna być poświęcona należyta uwaga rządu. Tabor transportowy powinien uwzględniać właściwości towarów przewożonych. Eksport musi korzystać z odpowiednich ulg taryfowych, które powinno określić szczegółowe zbadanie wpływu cen transportu na zdolność konkurencyjną naszego eksportu na rynkach obcych. Wreszcie doniosłą sprawą jest kredytowanie przez kolej przewozów.

9. *Polityka traktatowa Rzeczypospolitej powinna być w możliwie największej mierze nastawiona na ułatwienie naszej produkcji rolnej oraz eksportu rolnego.* Jak wiadomo, niezakończony jeszcze stan beztraktatowy w stosunkach Polski z Rzeszą Niemiecką, będącą do niedawna jedynym poważnym odbiorcą masowym naszej produkcji rolnej, zwłaszcza niekwalifikowanej, w pewnej mierze zredukował nasz eksport rolniczy. Przyczynił się on jednakże do wyszukania przez Polskę nowych rynków zbytu, np. na dalszym zachodzie, i w związku z wyższemi wymaganiami ich do podniesienia poziomu naszego gospodarstwa rolnego. Pomimo, że i podczas stanu beztraktatowego eksport do Niemiec stanowi w naszym eksporcie rolniczym pozycję nader doniosłą, a niewątpliwie i przy rokowaniach o konwencję Niemcy swoją produkcję rolną będą przed naszym eksportem chroniły, jednakże zawarcie traktatu handlowego z niemi na odpowiednich warunkach niewątpliwie wzmoże nasz eksport rolny. W szczególności zabiegać należy o ułatwienie tranzytu przez Niemcy i ulgowe taryfy transportowe dla naszego eksportu rolnego do krajów dalszego zachodu. Postulaty rolnictwa powinny być szczegółowo badane przy zawieraniu lub przy rewizjach traktatów i z innemi krajami.

10. Powinno być zorganizowane stałe studjowanie konjunktur handlowych w krajach importujących produkty rolne, zapotrzebowania ich ilościowego i wymagań jakościowych, ruchu cen, wysokości ceł i taryf transportowych, konkurencji krajów innych etc. Do tego celu *należy powołać specjalnych radców rolniczych we wszystkich głównych punktach, do których kieruje się nasz eksport rolny*. Wzmożona bowiem konkurencja krajów importujących wymaga od eksporterów naszych dokładnej znajomości rynków i przystosowywania się do ich wymagań.

11. Ponieważ celem akcji, zdążającej do wzmożenia eksportu, jest uaktywnienie naszego bilansu handlowego, przeto w zakresie produkcji rolnej *równolegle z pracami nad zwiększeniem eksportu dążyć należy zapomocą podniesienia produkcji własnej do redukcji zbędnego importu*. W stosunku do niektórych dziedzin wytwórczości rolnej, których bilans handlowy jest obecnie bierny, jak warzywa, owoce i przetwory owocowe, ryby, tłuszcze, skóry, mąka, kasze, słód, wydaje się właściwem zastosować już dziś wzmożoną ochronę celną, gdyż produkcja nasza w zakresie tym zdolnąby była pokryć zapotrzebowanie krajowe.

12. *Zasadniczem przykazaniem w sprawie polityki eksportowej państwa jest jej stałość*. Jest ona warunkiem zaufania odbiorców zagranicznych, które łatwo nadwyrężają nagłe zarządzenia, zakazujące wywóz, nakładające opłaty wywozowe, przerzucanie się od popierania eksportu do jego hamowania. Należy mniemać, że dążąc do podniesienia naszego wywozu rolniczego, rząd przez to samo stanie na stanowisku poparcia producenta rolnego i ustabilizuje swoją politykę w stosunku do rolnictwa i eksportu rolnego, a w traktatach i konwencjach będzie wymagał i od innych państw tejże stałości zasad w dziedzinie wymiany handlowej z Polską.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

22. VII. 1928 r. Zjazd przedstawicieli plantatorów chmielu w Dubnie, zorganizowany przez Wołyńskie Towarzystwo Chmielarskie.

KOMUNIKAT.

Podniesienie eksportu płodów i przetworów gospodarstwa rolnego jest zasadniczym warunkiem podźwignięcia gospodarczego Polski i poprawy naszego bilansu handlowego. Ze względu na to Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do organizacyj rolniczych o opinję co do środków, mających się przyczynić do wzmożenia naszego eksportu rolniczego. Uznając doniosłość kwestji, Związek Polskich Organizacyj Rol-

niczych zakomunikował Ministerstwu ogólne swoje postulaty w tej sprawie, które podane są w niniejszym zeszycie „Rolnika Ekonomisty". Jednocześnie zaś Związek P. O. R. na specjalnie zorganizowanej przezeń konferencji organizacyj rolniczych uznał za niezbędne przeprowadzenie dokładnych studjów, dotyczących możliwości i warunków powiększenia wywozu z Polski poszczególnych artykułów produkcji rolnej i zwrócił się o to do szeregu zainteresowanych organizacyj oraz do znawców sprawy z propozycją opracowania przed dniem 15-ym września b. r. tej kwestji w porozumieniu z innemi lokalnemi organizacjami oraz firmami lub fachowcami. Zgodnie z uchwałą tej konferencji, w przekonaniu, że organizacje współpracy swej nie odmówią, Związek P. O. R. podaje poniżej do wiadomości społeczeńswa rolniczego listę organizacyj i osób wraz z tematami, o których opracowanie Związek się zwraca, mając nadzieję, iż ze względu na doniosłość zagadnienia, wszystkie instytucje, firmy i osoby zainteresowane zechcą zakomunikować im swoje spostrzeżenia i dezyderaty w kwestji naszego eksportu rolniczego.

Mianowicie Związek Polskich Organizacyj Rolniczych zwraca się o opracowanie kwestji powiększenia eksportu:

1. zbóż, mąki i kasz — do organizacyj rolniczych Wielkopolski w Poznaniu (Izba Rolnicza, Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, Centrala Rolników, Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Poznański Bank Ziemian S. A.) i do Kooprolnej w Warszawie (uwzględniając konkurencję importu ryżu z naszemi kaszami);
2. strączkowych — do organizacyj wielkopolskiej; specjalnie fasoli, a nadto kukurydzy i prosa — do Małopolskiego Tow. Rolniczego;
3. nasion — do Centralnej Sekcji Nasiennej Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie;
4. oleistych — do Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie;
5. ziemniaków — do organizacyj pomorskich (Izba Rolnicza i Tow. Rolnicze w Toruniu);
6. warzyw i owoców — do Związku Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie;
8. lnu i konopi — do Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie i do Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie;
9. koni — do Centralnego Towarzystwa Rolniczego;
10. bydła — do organizacyj pomorskich i Małopolskiego Tow. Rolniczego;
11. trzody chlewnej — do organizacyj wielkopolskich i do Małopolskiego Tow. Roniczego;
12. owiec — do organizacyj pomorskich;
13. gęsi — do organizacyj pomorskich;
14. drobiu prócz gęsi — do Centralnego Tow. Rolniczego i Małopolskiego Tow. Rolniczego;
15. mięsa — do organizacyj wielkopolskich i do Małopolskiego Tow. Rolniczego;
16. ryb — do Związku Producentów Ryb i do Wydziału Rybackiego Centralnego Tow. Rolniczego;
17. nabiału i jaj — do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich oraz do Unji Związków Spółdzielczych w Warszawie (z tem, że zasięgną opinji organizacyj krakowskich i lwowskich);
18. produktów pszczelnictwa — do Związku Naczelnego Towarzystw Pszczelniczych Rzplitej Polskiej w Warszawie;
19. wełny — do organizacyj pomorskich;
20. włosia, puchu, pierza, skór, odpadków zwierzęcych — do Centr. Tow. Rolniczego;
21. spirytusu — do Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce;

22. przetworów ziemniaczanych — do Związku Producentów Krochmalu w Warszawie;
23. cukru — do Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu oraz do Związku Zawod. Cukrowni b. Królestwa Kongresowego w Warszawie;
24. słodu — do Związku Właścicieli Browarów w Polsce;
25. przetworów warzywnych i owocowych — do Związku Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie;
26. drzewa — do Związku Właścicieli Lasów w Warszawie.

Po uzyskaniu od wymienionych organizacyj wniosków ich w sprawie eksportu rolnego Związek Polskich Organizacyj Rolniczych podda je na konferencjach specjalnych uzgodnieniu i szczegółowemu opracowaniu, poczem złoży Ministrowi Rolnictwa.

Konjunktury cen.

PRODUKCJA ZBOŻOWA I RYNKI ZBOŻOWE.

Zniżkowy ruch cen zboża na giełdach zagranicznych jest w całej pełni: w najbardziej ostrej formie przejawił się on na giełdach amerykańskich, lecz wyraźny jest też i na giełdzie hamburskiej i nawet na wewnętrznym rynku niemieckim — na giełdzie w Berlinie.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2 (cif)	Berlin Krajowa
21/V—26/V	5,73	6,31	6,00	6,01	6,31
28/V— 2/VI	5,52	6,12	5,87	5,82	6,31
4/VI— 9/VI	5,51	6,01	5,86	5,77	6,28
11/VI—16/VI	5,29	5,82	—	5,80	6,14
18/VI—23/VI	5,26	5,74	5,68	5,70	6,02
25/VI—30/VI	5,22	5,77	5,59	5,59	5,98
2/VII— 7 VII	5,19	5,78	5,65	5,72	5,98
9/VII—14/VII	4,96	5,51	—	5.47	5,96

Lekkie widoczne w tablicy wahania cen pszenicy w Liverpoolu są bez znaczenia, ponieważ bierzemy tam przeciętną ze wszystkich gatunków reprezentowanych na rynku, więc z powodu chwilowej przewagi tego lub innego rodzaju zboża średnia (ważona) może wykazać różnicę, jednakże ogólna tendencja i tam jest wyraźna.

Powodem nowej gwałtownej zniżki niewątpliwie są bardzo pomyślne informacje, nadchodzące ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. W Stanach Zjednoczonych ostatecznie oziminy znacznie się poprawiły (żniwa już tam się rozpoczęły) i chociaż urodzaj będzie znacznie mniejszy, niż zeszłoroczny, jednakże nie tak zły, jak się tego obawiano. Pszenica jara jest całkiem dobra. W Kanadzie w prowincjach Saskatchewan i Manitoba urodzaj zapowiada się całkiem dobry, w Alberta nawet bardzo dobry. W rezultacie bardzo łatwo ogólny zbiór w północnej Ameryce może wypaść nawet wyższy od przeciętnego. Ponieważ zaś remanenty z urodzaju roku ubiegłego będą dość znaczne, trzeba się spodziewać nadwyżki znacznej zapasów nad zapotrzebowaniem, to też ceny w Ameryce obecnie są o przeszło 1/2 dolara niższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wprawdzie w Europie w roku przyszłym będzie większy deficyt zboża, niż w kończącym się obecnie roku gospodarczym 1927/28, jednakże kraje europejskie starają się różnemi środkami zmniejszyć zapotrzebowanie, aby ograniczyć możliwie przywóz.

W chwili obecnej import pszenicy do Europy zwiększył się, chociaż dotąd do Europy przywieziono w roku 1927/28 mniej, niż w poprzednim 1926/27.

Załadowano do Europy do pierwszego tygodnia lipca włącznie 171 miljonów kwintali, gdy w roku ubiegłym 178 miljonów kwintali. Wogóle załadowano w portach krajów eksportujących w tym okresie 1927/28 r. 250 miljonów kwintali, gdy w roku 1926/27 — 212 miljonów kwintali. Obecny zwiększony import odbywa się już na rachunek roku przyszłego.

Ceny żyta pod wpływem zniżkowych tendencyj pszenicy też zniżkowały.

Ceny żyta za q (= 100 kg. w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Rye cif	Berlin Krajowe
21/V—26/V	5,45	5,73	5,97	6,84
28/V— 2/VI	5.36	5,59	5,74	6,70
4/VI— 9/VI	—	5,66	5,65	6,66
11/VI—16/VI	—	5.50	5.51	6,55
18/VI—23/VI	—	5.19	5.29	6,52
25/VI—30 VI	—	5,12	5,27	6,42
2/VII— 7/VII	—	5,10	5,35	6,42
9/VII—14/VII	4,72	4,89	5,29	6,41

Jednakże zniżka dla żyta jest mniejsza, i ceny są w roku bieżącym w Ameryce o 25 centów wyższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Import żyta do Europy nie jest specjalnie wygórowany, jednakże żyta brak na rynkach europejskch, zaś urodzaj roku bieżącego nie zapowiada się świetnie ani w Europie, ani w Ameryce.

W Polsce ceny pszenicy wbrew tendencji giełd zagranicznych wykazały leciutką zwyżkę, co widzimy z notowań giełdy warszawskiej, która dokładniej odzwierciadla lekkie wahania. Wogóle zaś od miesiąca można mówić o stabilizacji pszenicy.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
21/V—26/V	59,30	6,66	52,00	5,84
28/V— 2/VI	59,25	6,66	52,15	5,86
4/VI— 9/VI	59,60	6,70	52,40	5,89
11/VI—16/VI	58,55	6,58	51.90	5.83
18/VI—23/VI	56,75	6,38	51,35	5,77
25/VI—30/VI	55,75	6,26	51,00	5,73
2/VII— 7/VII	56,70	6,37	51,00	5,73
9/VII—14/VII	56,65	6,37	51,00	5,73

Ceny żyta wykazują ruch zniżkowy, wprawdzie nieznaczny.

Ceny żyta za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
21/V—26/V	53,10	5,97	52,00	5,84
28/V— 2/VI	53,30	5,99	51,25	5,76
4/VI—9/VI	53,20	5,98	51,15	5,75
11/VI—16/VI	51,40	5,78	48,90	5,49
18/VI—23/VI	50,00	5,62	47,00	5,28
25/VI—30/VI	50,30	5,65	47,15	5,30
2/VII— 8/VII	51,00	5,73	47,10	5,29
9/VII—14/VII	50,10	5,63	44,75	5,03

Ceny jęczmienia wykazują stabilizację w Polsce i lekką zniżkę w Berlinie, zaś ceny owsa na rynkach amerykańskich już od dwóch tygodni kształtują się zniżkowo tak samo, jak i na giełdzie berlińskiej. W Polsce zniżka ceny owsa dotąd jest nieznaczna.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
21/V—26/V	5,90	6,49	5,49	5,08	6,39
28/V— 2/VI	5,90	6,44	5,51	4,69	6,37
4/VI— 9/VI	5,91	6,31	5,58	4,97	6,31
11/VI—16/VI	5,92	6,13	5,69	4,93	6,25
18/VI—23/VI	5.73	6,14	5,73	5,00	6,18
25/VI—30/VI	5,67	6,16	5,73	5,06	6,20
2/VII— 7/VII	5,68	6,05	5,73	4,91	6,14
9/VII—14/VII	5,67	6,01	5,69	4,88	6,05

Z owsem, zdaje się, w roku bieżącym będzie bardzo źle. Ceny owsa przekroczyły wszędzie ceny żyta, oprócz Berlina, gdzie cena żyta jest wyjątkowo wysoka (powyżej ceny pszenicy) i zbliżyły się do ceny pszenicy.

Stan rynku zbożowego w Polsce jest pod wpływem dwóch zasadniczych czynników: 1) wszechświatowej zniżki cen zboża, i 2) zmieniających się konjunktur urodzaju w kraju.

Co się tyczy urodzaju, to faktem nie wzbudzającym wątpliwości jest to, że urodzaj najwyżej będzie średni (prawdopodobnie niższy od średniego) i Polska będzie miała deficyt zbożowy. Lecz nie jest także rzeczą obojętną rozmiar tego deficytu.

Otóż ostatnie kwalifikowanie stanu zasiewów na początku lipca wykazało dużą poprawę w ciągu 2-ch tygodni. Stan pszenicy ozimej w drugiej połowie czerwca kwalifikowany był stopniem 3,0 na początku lipca — 3,2. Żyto ozime miało stopień 2,9, obecnie 3,0. Jare zboża lepsze są od ozimych. Jednakże ostatnie dnie przyniosły silne opady i brak opadów, więc znów zawisła groźba pogorszenia się stanu zasiewów.

Na podstawie wyżej przytoczonych kwalifikacyj można liczyć, że zbiór pszenicy wyniesie ogółem około 12 miljonów kwintali i żyta około 47½ miljonów kwintali.

Razem obu zbóż około 59½ miljonów kwintali. Są to liczby tylko prowizoryczne szacunkowe, i całkiem nie mogą być brane do ściślejszych planów.

Jeżeliby jednak obliczenia powyższe okazały się w rezultacie cośkolwiek odpowiadające rzeczywistości, to deficyt tych dwóch zbóż w zależności od możliwego spożycia wyniósłby mniej więcej 6—10 miljonów kwintali. Powiadamy: w zależności od możliwego spożycia, gdyż z jednej strony należy się spodziewać skurczenia spożycia w miejscowościach dotkniętych rzeczywistym nieurodzajem, z drugiej strony spożycie w miastach może być w pewnym stopniu ograniczone zarządzeniami administracyjnemi, np. podwyższeniem przemiału zboża.

W każdym bądź razie trzeba być przygotowanym na to, że bez przywozu zboża w orku 1928/29 Polska nie obejdzie się, i zawczasu należy czynić przygotowania do korzystnego zakupu tego zboża oraz z drugiej strony zagadnienie tworzenia rezerw zbożowych należy rozwiązać tak, aby do udziału jak najwięcej pociągnąć organizacje handlowo-rolnicze jak najstaranniej wyeliminować zbytecznych pośredników.

Niestety poza pośrednikami w kraju jeszcze jest szkodliwy pośrednik przy kupowaniu zboża zagranicą, mianowicie Niemcy. Jest bardzo wskazanem, żeby na przyszłość zboże kupować nie na hamburskim, czy innym niemieckim rynku, a gdzieś bliżej kraju produkcji, szczególniej wartoby pomyśleć o Kanadzie.

Edward Szturm de Sztrem.

Przegląd zagraniczny.

Rolnictwo czechosłowackie w jubileuszowym roku 1928.

Republika czechosłowacka obchodzi w roku bieżącym dziesięciolecie swego terytorjalnego zjednoczenia, wskrzeszenia państwowego i odnowienia gospodarczego. Tegoroczny jubileusz stanie się niewątpliwie wielką manifestacją narodową, w której czynny udział wezmą wszystkie warstwy społeczne, i które pod względem ekonomicznym ma być żywym wyrazem ogólnego entuzjazmu, gloryfikacją pracy, tryumfem organizacji zawodowej oraz świętem radości. Rolnictwo słusznie rości sobie pretensje do tego, by stanęło w pierwszym szeregu czynników demonstrujących zdrowy rozwój, celową odbudowę, wszechstronny postęp i intensywne udoskonalenie krajowej gospodarki. Krajowi fachowcy i zagraniczni obserwatorowie zgadzają się w opinji, iż właśnie stan rolniczy położył jedną z głównych zasług dla reorganizacji powojennej ziem czechosłowackich, że włościaństwu przypadła w najtrudniejszym okresie odrodzenia państwowego rola nadzwyczaj zaszczytna i że wysiłkom ludności wiejskiej w znacznej mierze zawdzięczać należy obecny aktywny bilans płatniczy i handlowy Czechosłowacji. Niema dziś dwóch zdań co do tego, że klasa agrarna spełniła z honorem swoją misję powojenną i przyczyniła się w miarę sił do narodowego rozkwitu. To też przedstawiciele rolnictwa śmiało staną w tym roku na czele jubilantów.

Wszyscy znawcy stosunków zgodnie podzielają zdanie, że rolnicy czechosłowaccy nie szczędzili w przeciągu ostatniego dziesięciolecia ofiar, pracy ani czasu, by podźwignąć najważniejszą gałęź wytwórczości krajowej z katastrofalnego upadku spowodowanego wypadkami wojennemi. A było nad czem pracować. Stan rolnictwa na ziemiach czeskich i słowackich przedstawiał się bowiem w chwili zaprzestania operacyj wojennych nader niepomyślnie, miejscami zaś wprost rozpaczliwie. Role były zaniedbane i wyniszczone, stajnie i obory przeważnie puste, żywy inwentarz w trzech czwartych wybity, maszyny rolnicze zdekompletowane, przedwojenne zapasy nawozów sztucznych doszczętnie wyczerpane, zabudowania gospodarcze silnie uszkodzone

wskutek zaniedbania remontów, roboczy materjał ludzki przejściowo zdemoralizowany, szkolnictwo zawodowe w ciężkim zastoju i stosunek miast do wsi moralnie popsuty. Brakowało wszystkiego, co tworzy podstawę normalnej pracy w gospodarce rolnej. Trzeba było dołożyć wszelkich starań, wytężyć wszystkie siły i nie żałować wysiłków dla wyrównania szkód wyrządzonych czechosłowackiej wsi wielką wojną światową. Rolnictwo nie cofnęło się przed wysiłkiem tym i dziś może być zadowolone z wyników swej dziesięcioletniej pracy. Była to praca niemała, bo trudności, które należało kolejno zwalczać, piętrzyły się zewsząd. Gdy śledzimy teraz z szerszego punktu widzenia przebieg dotychczasowych usiłowań na tem polu pracy i próbujemy wyrobić sobie o nich ostateczny sąd o ile możności syntetyczny, rozróżniamy w rozwoju tym wyraźnie kilka rozstrzygających faz.

Pierwszą z nich było wyasygnowanie przez rząd w 1920 roku olbrzymiej sumy dziesięciu miljonów dolarów na masowy zakup nawozów sztucznych, drugą — ustawowe zniesienie w 1921 r. państwowej gospodarki aprowizacyjnej i różnych wojennych central żywnościowych oraz powrót do przedwojennej inicjatywy prywatnej, trzecią — wprowadzenie w ciągu 1922 roku nowej waluty koronowej, czwartą — uchwalenie w 1925 r. przez Parlament stałych ceł rolniczych; jako ostatni, może najważniejszy moment, podkreślić trzeba stopniowe przeprowadzenie reformy rolnej. Systematyczną uwagę poświęcono też robotom meljoracyjnym i komasacyjnym, jako też regulacji rzek i elektryfikacji wsi. We wszystkich tych dziedzinach osiągnięto zadawalające rezultaty. Program odbudowy kraju nie jest oczywiście w zupełności jeszcze urzeczywistniony, pozostały braki i luki, są pewne niedomagania, i dalsze inwestycje wymagać będą dużych funduszów, lecz postęp jest widoczny na pierwszy rzut oka. Stwierdzają go wszystkie tłumne wycieczki zagranicznych rolników, w tej liczbie również polskie, dowodzą tego także dane statystyczne biur oficjalnych i prywatnych.

Na pierwszym planie sanacyjnych zarządzeń powojennych stoi w Czechosłowacji niewątpliwie reforma rolna. Jej trwałe następstwa gospodarcze i pomyślny wynik finansowy ocenić będzie w stanie dopiero przyszłe pokolenie, ale już dziś przyjęto ogólnie jako pewnik, iż reforma ta nie wywołała w ekonomicznem życiu Czechosłowacji szkodliwego wstrząsu, nie miała rewolucyjnego charakteru i nie odbiła się niekorzystnie na rozwoju krajowych warunków społecznych. Wibitny uczony, wypróbowany znawca kwestyj gospodarczych i autor jednego z najlepszych naukowych dzieł o zagadnieniach społecznych Europy, prezydent republiki czechosłowackiej, T. G. Masaryk, określił reformę rolną jako największe zadanie powojenne Czechosłowacji. Najwpływowszy obecnie polityk czeski, dr. Svehla, który od przewrotu państwowego już cztery razy z rzędu piastował stanowisko premjera, oświadczył dnia 8 listopada 1927 r. podczas dyskusji budżetowej w Parlamencie: „Okoliczność, że byliśmy w stanie, nie naruszając w niczem produkcyjności naszych ziem, przeprowadzić w czasie stosunkowo tak krótkim reformę agrarną, dodaje sprawie tej znaczenia największej akcji społecznej. Żadne z państw Europy — a wszystkie przystąpiły już na swych terytorjach do zlikwidowania dawniejszych stosunków rolnych — nie może poszczycić się tak daleko idącemi wynikami swoich zamierzeń. Zawdzięczamy to oczywiście w dużej mierze dojrzałości społecznej naszej ludności wiejskiej, jej tradycyjnemu zmysłowi sprawiedliwości klasowej i wrodzonym zdolnościom organizacyjnym“.

Reforma rolna w Czechosłowacji była koniecznością państwową, polityczną i społeczną zarówno jak i kulturalno narodową. Jeden z przywódców potężnego stronnictwa agrarnego, od 1920 r. najliczniejszego w Czechosłowacji obozu partyjnego i klasowego, dawniejszy minister oświaty i obecny minister rolnictwa, prof.

Srdinko, wyraził w dniu 13 maja b. r. zdanie, iż wczesne uregulowanie spraw rolnych i energiczne usunięcie jednej z najdotkliwszych niesprawiedliwości społecznych powstrzymało i złagodziło inwazję bolszewizmu do ziem czechosłowackich. Zgromadzenie narodowe przez to, że niezwłocznie po stabilizowaniu stosunków wewnętrznopolitycznych skasowało w skuteczny sposób przestarzałą instytucję średniowiecznych latyfundjów, wytrąciło z góry przywódcom komunistycznym najbardziej niebezpieczną broń z ręki. Faktu tego nie należy lekceważyć, lecz nie było to najważniejszą z przyczyn, które doprowadziły do jak najszybszego przyśpieszenia dzieła reformy agrarnej.

Bezsprzecznie więcej wchodziły w rachubę względy natury ogólno-gospodarczej i społecznej. Podział ziemi był bowiem na ziemiach czesko-morawskich i słowackich nadzwyczaj nierówny i niesprawiedliwie krzywdzący ludność wiejską. Pomimo że w historji Czech powtarzały się uporczywie próby zdemokratyzowania stosunków na wsi (okres wojen husyckich, pierwsze lata po wojnie trzydziestoletniej, trzykrotne powstanie chłopskie w XVII i XVIII wieku), wieś czechosłowacka przedstawiała jeszcze w 1918 roku obraz zastraszająco niejednolity. Karłowatych gospodarstw posiadających gruntów rolnych poniżej 2 ha liczono w Czechach, na Morawach i na Śląsku 1,049.000, to znaczy 70 procent wszystkich gospodarstw rolnych. Grunty tej najliczniejszej grupy małorolnycch stanowiły zaledwie pół procent (0,49%) ogółu ziemi uprawnej. Do właścicieli gospodarstw poniżej 5 ha należało 13,7 proc. ziemi ornej, ale ich liczba wynosiła 1,226.000. Z drugiej strony kategorja wielkiej własności ziemskiej obejmowała z górą trzecią część całej powierzchni rolnej, gospodarstw ponad 500 ha było tylko 650, to jest niecały 1% samodzielnych gospodarstw rolnych. Jeszcze gorzej było na Słowaczyźnie i na Rusi Karpackiej, gdzie wcale nie istniał średni stan rolny. Na ziemiach słowackich na grupę gospodarstw od 20 do 100 morgów przypadało39.000 gospodarstw zajmujących 450.000 morgów[1]) ziemi, podczas gdy kategorja włościan posiadających mniej niż 1 mórg liczyła 97.000 o całkowitej przestrzeni 38.000 morgów. Najliczniejszą grupę przedstawiali właściciele gospodarstw od 1 do 5 morgów. Tych było 140.000, zaś ilość ziemi przez nich uprawianej wynosiła 389.000 morgów. Wielka własność nie była w stanie zatrudnić całej ludności rolnej, która tłumnie musiała emigrować, szczególnie ze Słowaczyzny i z Rusi Karpackiej, do Ameryki, Niemiec i Francji. Roczny odpływ emigrantów przekraczał w latach 1906—1914 liczbę 300.000 osób. Przy tem wielcy właściciele sami często nie zajmowali się prowadzeniem gospodarstw, to też trzecią część ziemi będącej w ich ręku wypuszczali włościanom w dzierżawę.

Przeprowadzenie reformy rolnej, które jest obecnie już na ukończeniu, polegało na całym szeregu ustaw i nowel uchwalonych przez Parlament, sankcjonowanych przez Prezydenta republiki i realizowanych przez rząd. Takich dekretów ustawowych było od 9 listopada 1918 do września 1925 r. niemniej jak siedemnaście. Na podstawie opracowanego w ten sposób szczegółowo planu rozparcelowano do dnia 1 maja 1928 r. z przestrzeni 1.229.688 ha rolnych gruntów, przeznaczonych na reformę, przeszło 1 milj. ha, tak że do parcelowania pozostaje już tylko 171.908 ha. Mniejsze postępy zrobiono w zakresie parcelacji terytorjów nieornych, a więc lasów, pastwisk i stawów, gdzie reformy rolnej nie przeprowadzono dotąd na przestrzeni 1,923,933 ha (z ogólnej liczby 2,733.376 ha). Przewodnią myślą jest tu kompromis pomiędzy zasadą tworzenia drobnej własności i zasadą organizowania wzorowej średniej własności (według słów posła K. Vyskovskiego, wybitnego teoretyka agrarnego), zdolnej do zatrudnienia najemników rolnych, pozbawionych pracy wskutek parcelacji latyfundjów. Główny kontyngent korzystających z reformy, zarówno pod względem

[1]) 1 mórg austrjacki = 0,5755 ha.

liczby osób, jak i ilości nabytej ziemi, stanowią jednak małorolni. Wielkie majątki państwowe, miejskie, gminne i komunalne podlegały tylko częściowej parcelacji. Olbrzymie kompleksy lasów, szczególnie nadgranicznych, zostały upaństwowione. Reformę finansował rząd, płacąc wielkim właścicieolm za ziemię gotówką według cen z 1914 roku. Nowonabywcy będą spłacać należność rządowi ratami amortyzacyjnemi w ciągu 15 lat, który to termin może być w razie potrzeby odpowiednio przedłużony.

Dziś, gdy reforma jest prawie w całości przeprowadzona (lasy, pastwiska i t. d. wchodzą tu w rachubę dopiero w drugim rzędzie), stwierdzono, iż nie zagraża bynajmniej dobrobytowi państwa. Z dotychczasowych danych wynika, że produkcja okopowych w latach 1925—1928 nie zmniejszyła się. Zmniejszyła się tylko o 8% produkcja zbożowa, lecz powetowane to było przez znaczne zwiększenie produkcji warzyw, owoców, a szczególnie bydła i trzody chlewnej.

Ekonomiczne tło, przyczyny i dotychczasowe wyniki reformy rolnej uwydatnią się najjaskrawiej, jeżeli ocenimy je na podstawie ogólnego podziału ludności według zajęcia. Nie wchodzimy tutaj w rozwiązywanie skomplikowanego nader problematu, czy dzisiejszą republikę czechosłowacką uważać należy za kraj przeważnie rolniczy lub też wybitnie uprzemysłowiony. Przytaczamy tylko kilka danych mogących posłużyć za ilustrację zagadnienia. Otóż rolnictwem trudni się w Czechosłowacji 39,57%, a przemysłem 33,80% mieszkańców. Pomiędzy temi dwiema gałęziami produkcyjnemi utrzymuje się, jak widzimy, równowaga prawie idealna, przy czem wzajemny stosunek ich przedstawia się w poszczególnych krajach wchodzących w skład obecnej Czechosłowacji różnie. Dane statystyczne przekonywują nas, że tylko Słowacja i Ruś Karpacka posiadają dotąd charakter wyłącznie agrarny, bo żywioł rolniczy silnie tam w ludności przeważa. Na Słowaczyźnie rolnictwu poświęca się 60,61%, a na Rusi Karpackiej nawet 67,71% ludności. Natomiast w Czechach utrzymuje się z rolnictwa tylko 29,69%, na Morawach 38,64% i na Śląsku 21,88% ludności. Na ogół można jednak stwierdzić, iż tendencja w kierunku dalszego uprzemysłowienia widoczną jest ostatniemi czasy we wszystkich krajach republiki. Rolnictwo broni się ze swej strony podniesieniem intensywności w gospodarce i coraz skuteczniejszem zracjonalizowaniem produkcji.

Jak przejawia się to systematyczne udoskonalenie i pogłębianie pracy na roli? Przedewszystkiem w celowych i na szeroką skalę zakrojonych meljoracjach. Do maja 1928 roku meljoracje przeprowadzone były na przestrzeni 97.242 ha kosztem 347.346.598 koron. Z tego na poszczególne ziemie wypada:

na Czechy	36.824	ha kosztem	159,607.407	koron
na Morawy	47.779	„ „	157,518.819	„
na Śląsk	3.160	„ „	13,370.374	„
na Słowaczyznę . . .	9.323	„ „	15,092.459	„
na Ruś Karpacką . . .	656	„ „	1,757.438	„

Ze skarbu państwa wydzielono dotychczas na meljorację gruntów fundusze w wysokości 94,371.996 koron. Znamienne jest, że ilość meljorowanych gruntów z każdym rokiem się powiększa.

W 1919	roku uległo meljoracji	1.613 ha
„ 1923	„ „ „	7.962 „
„ 1925	„ „ „	13.756 „
„ 1927	„ „ „	23 623 „

Równocześnie przeprowadzone zostało racjonalne odwodnienie i nawodnienie gruntów wymagających meljoracji (w latach 1919—1927) na 3.198 miejscach nakła-

dem 858,149.365 koron. Na roboty te ministerstwo skarbu wyznaczyło i gotówką już wypłaciło 262.651.406 koron.

Osobną grupę w przedsiębiorstwach meljoracyjnych stanowi komasacja rozdrobnionych gruntów. Na Morawach w ostatnich dziesięciu latach skomasowano ogółem 46.511 ha ziemi w 119 gminach wiejskich, na Śląsku 1.930 ha w 12 gminach, na Słowaczyźnie 5.067 ha w 14 gminach, razem 53.508 ha w 145 gminach. W Czechach i na Rusi Karpackiej niema dotąd dla komasacji podstaw prawnych, to też robót komasacyjnych tam jeszcze nie rozpoczęto. Przed 1914 r. skomasowano na terytorjum dzisiejszej Czechosłowacji 57.692 ha gruntów; razem zatem przestrzeń, na której racjonalnie scalenie działek rolnych doszło już do skutku, wynosi 121.200 ha. Lecz stanowi to tylko 3% gruntów w ilości 4,4 miljony ha, które czekają na komasację. W tej dziedzinie dużo pozostaje więc jeszcze do zrobienia.

Tak samo w zakresie regulacji rzek długie jeszcze lata prowadzić dalej wypadnie roboty szczęśliwie zapoczątkowane w okresie lat 1919—1928. Początki te sięgają jeszcze 1919 roku, kiedy to ministerstwo rolnictwa wyasygnowało na ten cel 6 milj. koron. W następnych latach fundusz inwestycyjny na te cele wciąż podnoszono, aż w 1927 roku wyniósł on już 40 milj. Razem zregulowano rzeki długości 281 km. na 434 odcinkach kosztem 215 milj. koron. W tym samym okresie czasu podjęto regulację strumieni i rzeczek górskich. Takich regulacyj wykończono do 1 stycznia 1928 r. 119 długości 187 km. kosztem 77 milj. kor.

W toku są już i w bardzo obiecujący sposób postępują naprzód dążenia do elektryfikacji czeskiej wsi. Władze centralne kładą na akcję tę duży nacisk, samorządy usilnie ją popierają, i przemysł rolny okazuje dla niej wielkie zainteresowanie. Państwo wydało specjalne prawodawstwo ułatwiające elektryfikację i w wypadkach, zasługujących wyjątkowo na uwagę, gwarantuje pożyczki na cele elektryfikacyjne. W 1927 roku opracowano wspólny plan elktryfikacji całej Czechosłowacji nie tylko pod względem technicznym, lecz i z punktu widzenia organizacyjnego. Wychodzi się przy tem z dwuch zasad. Przedewszystkiem przyjęto zasadę, że cena prądu powinna być jednakowa bez względu na odległość i ilość prądu zużywanego, a powtóre postanowiono, by w zarządzie elektrowni przewagę głosów mieli sami konsumenci.

W Czechach rozpoczęło elektryfikację wielkie wiedeńskie towarzystwo akcyjne już przed wojną. Po powstaniu największej elektrowni czeskiej w rozwijającem się mieście przemysłowem Hradec Kralove okoliczni włościanie zaczęli korzystać z jej prądu na zasadzie umowy, która stała się odtąd klasycznym prawzorem. Dla zawarcia takiej umowy musiała w każdej gminie utworzyć się najpierw spółka konsumentów prądu elektrycznego. Gminy jako takie przystąpiły znacznie później. Elektrownia Hradca zobowiązała się dostarczać elektryczności za stałą cenę, bez względu na ilość zużywanego prądu i na odległość poszczególnych gmin. W innych miejscowościach kooperatywy elektryfikacyjne same podjęły się wybudowania własnej elektrowni, wpłacając dwie trzecie potrzebnego kapitału a jedną trzecią pożyczając od kooperatyw kredytowych lub miejskich kas oszczędności.

Dziś istnieje na terytorjum Czechosłowacji już 17 samodzielnych większych ośrodków elektryfikacyjnych. Północno-wschodnie Czechy są od 1926 roku zupełnie zelektryfikowane, tak że prąd, jako światło i siła, dochodzi do najodleglejszych chat w górach karkonoskich. Środkowe Czechy były na początku 1928 r. zelektryfikowane z dwóch trzecich. Elektryfikacja Czech południowo-zachodnich i całych Moraw zapoczątkowana została pod koniec roku 1927, zaś w zachodniej części Słowaczyzny prace przygotowawcze są w toku. Bez poprzedniego przeprowadzenia regulacji rzek ten wspaniały rozwój elektryfikacji byłby naturalnie nie do pomyślenia.

Długoletnie doświadczenia nauczyły rolników czeskich, że na nic zdałaby się regulacja rzek, meljoracje gruntów, stopniowe usuwanie szachownicy działek rolniczych i elekryfikacja wsi, gdyby włościanie nie wystarali się o odpowiednie stosowanie nawozów. Z danych statystycznych wiemy, iż roczna produkcja nawozów naturalnych wynosi w ostatnich latach na przestrzeni całej republiki koło 750 miljonów centnarów rocznie. Jest to ilość stosunkowo dość znaczna, lecz byłaby sama w sobie niewystarczająca, gdyby jej nie uzupełniano przez intensywne używanie nawozów sztucznych. Tym ostatnim poświęca się obecnie ze strony nie tylko średnich, ale i małych rolników coraz troskliwszą uwagę. Już w 1914 roku przypadało na ziemie czesko-morawskie przeciętnie 70 procent nawozów sztucznych stosowanych w ówczesnej monarchji naddunajskiej, do której ziemie te terytorjalnie należały. W 1913 roku zapotrzebowanie sztucznych nawozów wynosiło w rolnictwie czeskiem 530.000 tonn. Czasy wojenne nie tylko nie sprzyjały dalszemu rozwojowi ruchu tego, lecz spowodowały na tem polu zastój prawie zupełny. Stan taki przetrwał aż do 1921 roku, kiedy to wydano ustawę, na podstawie której asygnowano specjalne fundusze na zakup i sprowadzanie z zagranicy pewnej ilości nawozów azotowych i fosforowych. W ciągu roku tego rząd dostarczył rolnikom 286.000 tonn nawozów w cenie 767 miljonów koron. Od tego czasu zapotrzebowanie się stale powiększa. Świadczą o tem następujące liczby sprawdzone przez państwowy urząd statystyczny:

w 1923	roku	zużyto	nawozów	sztucznych	438.281 tonn
„ 1924	„	„	„	„	529.533 „
„ 1925	„	„	„	„	523.636 „
„ 1926	„	„	„	„	540 193 „
„ 1927	„	„	„	„	563.721 „

W fabrykach krajowych wyprodukowano w 1923 roku 340.000 tonn nawozów sztucznych, w 1924 roku 353.000 t., w 1925 roku 384.000t., w 1926 roku 372.000 t. i w 1927 roku 391.000 tonn. Resztę importowano z zagranicy, przyczem pod uwagę wchodzą głównie Ameryka i Hiszpanja, częściowo też Norwegja, Polska i Rumunja. Najwięcej importuje się nawozów potasowych i azotowych. Czechosłowacja eksportuje pewną ilość nawozów amoniakalnych (w 1927 roku 5.504 tonn), superfosfatu (8.616) i głównie żużli Thomasa (19.017 tonn).

Jeśli zważymy, że rolnictwo stanowi w Czechosłowacji podstawę egzystencji niecałych 5 pół miljona osób, dojdziemy do wniosku, iż ilość zużytych kwintali nawozów sztucznych odpowiada na ogół liczebności ludności rolniczej, która wydaje za nie rocznie przeszło 450 miljonów koron. Pomimo to jednak istnieje tendencja do większego jeszcze rozpowszechnienia tego nieodzownego teraz środka nawozowego, który doskonale się opłaca i przysparza rolnikom duże dochody.

Ziemie czeskie już od czasów przedwojennych należały do krajów, gdzie fabrykacja maszyn rolniczych stała na wysokim poziomie. Po wojnie szybkie tempo w przeprowadzaniu reformy rolnej i stwarzaniu znacznej ilości nowych gospodarstw wiejskich spotęgowało jeszcze dość duży popyt na maszyny. Dziś zajmuje się tą gałęzią produkcji przemysłowej 286 firm krajowych. W związku z ogólnem ożywieniem ruchu w tej branży wytwórczej zanotować można ustawiczne zwiększanie się robotników w fabrykach tych zatrudnionych. Podczas gdy w 1925 roku było ich 8.500 i w 1926 roku 10.670, to w roku 1927 naliczono ich już 15.850. W rzeczywistości jest ich jednak więcej, bo siły robocze niektórych fabryk wyrabiających przyrządy maszyn rolniczych zaliczane są w oficjalnych statystykach do innych gałęzi przemysłu. Produkcja krajowa nie tylko pokrywa w zupełności zapotrzebowanie rolnictwa czechosłowackiego, ale pracuje jeszcze na eksport. Najważniejszymi odbior-

cami czeskich maszyn rolniczych są obecnie: Rosja sowiecka, państwa bałkańskie i po części także Skandynawja. Natomiast niektóre maszyny bardziej specjalnej konstrukcji, jako to traktor, przyrządy mleczarskie i t. p. sprowadzane są ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, z Niemiec lub ze Szwecji. Na ogół jednak biorąc, wywóz przeważa nad importem, i to tak jakościowo jak ilościowo (z wyjątkiem roku 1920). Widać to z następującej tablicy:

Rok	Import		Eksport	
	w kg.	w koronach	w kg.	w koronach
1921	1,912.200	49,325.050	15,758.600	352,334.200
1922	2,063.300	14,311.350	5,623.000	28,285.820
1923	645.419	7,640.429	4,848.053	25 967.476
1924	597.330	11,772.100	8,165.967	41,736.000
1925	1,530.200	24,762.000	13,660.800	88,753.000
1926	2,704.600	40,691.000	15,602.800	90 745.000
1927	3,036.000	46,549.000	14,835.000	90,283 000

Ogólna przestrzeń ziemi ornej wynosiła w Czechosłowacji dnia 1 stycznia 1928 roku 5,914.825 ha, to znaczy 42,14% całego terytorjum państwowego. Stosunkowo najlepiej pod tym względem sytuowane są Morawy, gdzie na ziemię orną przypada 51.93 proc. całkowitej powierzchni kraju. W Czechach ziemia orna zajmuje 47,31%, na Śląsku 46,13% i na Słowaczyźnie 38,10% w stosunku do całego terytorjum tych prowincyj; na Rusi Karpackiej procent ten obniża się aż do 17,74%. Co się tyczy pastwisk, to stosunek ich do ogólnej przestrzeni przedstawia się inaczej. Zajmują one łącznie 1.194.430 ha, co wynosi 8,51% w stosunku do terytorjum państwa. Pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem Ruś Karpacka (13,79%), poczem idą kolejno: Czechy (10,87%), Słowaczyzna (8,99%), Morawy (7,64%), i Śląsk (6,9%). Krajem, posiadającym zespół najodpowiedniejszych warunków dla rozwoju rolnictwa są Morawy; na Rusi Karpackiej natomiast rolnictwo napoktyka największe przeszkody naturalne, w tej liczbie i klimatyczne. Pomimo to w tych właśnie okolicach z rolnictwa utrzymuje się najwyższy odsetek ludności (62,18%), przyczem wchodzą oczywiście w rachubę przedewszystkiem łąki i pastwiska. Wśród ludności rolniczej prawie połowę stanowią właściciele gruntów (47,61%), samodzielnie uprawiający rolę, dzierżawców jest — 0,6% i urzędników 0,62%. Reszta przypada na robotników. Naogół można zatem stwierdzić, iż stosunek ten z punktu widzenia społecznego jest pomyślniejszy niżli naprz. w przemyśle lub handlu.

W 1927 r. powierzchnia uprawy rozmaitych zbóż i okopowych da się ująć w zestawienie następujące:

Gatunek	Powierzchnia w proc.	Gatunek	Powierzchnia w proc.
Owies	14,46	Pszenica . . .	10,85
Koniczyna . . .	13,87	Buraki cukrowe .	4,97
Żyto	13,43	Pasze zielone .	3,93
Jęczmień . . .	11,98	Kukurydza . , .	2,68
Ziemniaki . . .	11,45		

Na czyste ugory przypada już tylko 3,32. Jeślibyśmy zadali sobie trud porównania danych tych z odpowiedniemi liczbami z r. 1923 lub nawet 1925, doszlibyśmy do przekonania, iż stosunki te stale się poprawiają, chociaż większych przesunięć z wyjątkiem Słowaczyzny i Rusi Karpackiej, nie można już w tej dziedzinie oczekiwać.

Więcej jeszcze od rodzaju obsiewu miarodajną jest naturalnie dla rozwoju rolnictwa wydajność gleby. W 1927 r. wyprodukowano w Czechosłowacji:

Kartofli 77 milj. q, buraków cukrowych 75 milj., owsa 13.460.000 q, żyta 12.630 q, jęczmienia 11.850.000 q i pszenicy 10.280.000 centnarów. Niemniej ciekawe, jak przytoczona powyżej ogólna ilość produkcji, która świadczy o światowem stanowisku ekonomicznem w handlu danym artykułem, jest przeciętny plon z hektara, który świadczy o intensywności gospodarki. Urzędowa statystyka za ubiegły rok podaje nam nast. liczby, ilustrujące te stosunki:

	Czechy	Morawy	Śląsk	Słowaczyzna	Ruś Kar.	Rep. Czechosł.
Pszenica	16,7 q	17,7 q	13,1 q	13,0 q	10.6 q	14,93 q
Żyto	14,4 „	16,4 „	12,8 „	11,9 „	10,5 „	14,1 „
Jęczmień	18.2 „	19.4 „	16,3 „	13,4 „	10,4 „	16,2 „
Owies	18,1 „	19,1 „	17,8 „	11,2 „	9.8 „	16,4 „
Kartofle	72,2 „	95,0 „	87.3 „	82,8 „	66,5 „	80,8 „
Buraki cukrowe	243.2 „	162,5 „	203,3 „	213.1 „	163.2 „	243.0 „

Najwyższemi plonami poszczycić może się, jak widzimy zachodnia część państwa. Im dalej na wschód, tem bardziej obniżają się plony. Najsłabiej przedstawia się pod tym względem najdalej posunięty wschód karpato-ruski, gdzie gospodarka rolna trzyma się jeszcze w granicach znacznego prymitywizmu.

W szeregu państw europejskich Czechosłowacja zajmuje pod względem wysokości plonów pośrednie miejsce pomiędzy Holandją, Belgją, Danją, Anglją i Niemcami z jednej strony a Francją Austrją, Włochami, Polską, Węgrami, Jugosławją, Bułgarją i Rumunją z drugiej. Zbiór żyta pokrywa całkowicie zapotrzebowanie krajowe. Natomiast zbiory pszenicy pozostają dotąd daleko poza popytem na mąkę pszenną. Przyczyny tego są dwojakie. Najważniejszą rolę odgrywa tu fakt, iż rolnicy wielką część najurodzajniejszej gleby użytkowali dotychczas na uprawę buraków cukrowych. Powszechny kryzys w eksporcie cukru do Anglji z wiosną 1928 r. zmusi niewątpliwie dotychczasowych plantatorów buraków w republice czechosłowackiej do intensywniejszej uprawy pszenicy. Drugą przyczynę stanowią zanadto wygórowane wymagania ludności miejskiej co do jakości mąki pszennej, która z biegiem czasu powinna się wyrównać. Zbiory owsa nie tylko pokrywają zapotrzebowanie konsumentów, lecz umożliwiają ponadto dość wydatny eksport. Natomiast jedna trzecia kukurydzy dla pokrycia konsumcji miejscowej sprowadzana jest z zagranicy. Jęczmień pochodzenia krajowego idzie prawie wyłącznie na cele produkcyjne browarnictwa czechosłowackiego.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze produkcja chmielu z wydajnością 4,7 q z 1 ha i z produkcją (za rok 1927) 36.700 q. Dziś Czechosłowacja stoi na czwartem miejscu w liczbie sześciu krajów produkujących chmiel. Również warzywnictwo i uprawa winnic mają przed sobą widoki pomyślnego rozwoju, bo z każdym rokiem zyskują na powadze i popularności śród włościan. Gorzej przedstawiają się sady owocowe, które naogół znajdują się na poziomie o wiele niższym, niżby przypuszczać wypadało z ilości drzew owocowych w kraju.

Pod względem produkcji zbóż Czechosłowacja zajmuje dziś jedenaste miejsce śród państw Europy. Produkcja żyta stawia ją na trzecie miejsce, jęczmienia i owsa na piąte, kukurydzy na ósme, ziemniaków i buraków na czwarte.

Hodowla zwierząt domowych od dawien dawna stanowi przedmiot pieczy czeskiej ludności wiejskiej, to też rozwija się ona dość normalnie, pomimo, że nie dosięga dotąd tego stopnia doskonałości, do jakiej kiedyś napewno dojdzie. Już teraz można przewidzieć i z najnowszych danych wywnioskować, że nawet w tej części rolników czechosłowackich, którzy odnosili się do niedawna z pewnem uprzedzeniem do chowu bydła i trzody chlewnej, utwierdza i pogłębia się umiłowanie tej nadwyraz ważnej gołęzi wytwórczości rolniczej. W 1927 r. naliczono w państwie o 14 miljonach ludności i silnie rozwiniętym przemyśle koni 740.202, bydła 4,691.320, owiec 861.128, kóz 1,244.701, trzody chlewnej 2,539.201, drobiu 17,942.282 sztuk. Na 10.000 mieszkańców przypada najwięcej koni na Słowaczyźnie (773), a najmniej w Czechach (405). Bydła znajdujemy największą ilość w Czechach (3.494), zaś najniższą na Śląsku (2.564). Dla hodowli owiec największe zrozumienie wykazują ziemie słowackie (1.989), podczas gdy zaniedbana ona jest na Śląsku (29). W dziedzinie chowu trzody chlewnej pierwszeństwo należy się bezwarunkowo Morawom (2.230), zaś daleko w tyle pozostaje Ruś Karpacka (1.070). Ten sam stosunek ujawnia się w hodowli drobiu: w Czechach przypada 14.027, a na Rusi 7.667 sztuk na 10.000głów ludności.

Wymowne są liczby stosunków tych z czasów przed r. 1914, z okresu wojennego i niepodległościowego. Dane te odnoszą się do lat: 1913, 1920 i 1927. Dają one w kolejnem zestawieniu liczby następujące: dla koni: 509, 434, 520, dla bydła: 3.380, 3.217, 3.293, dla owiec: 973, 724, 605, dla kóz: 523, 897, 874, dla trzody chlewnej: 1.851, 1.509, 1.783. Z danych powyższych nabieramy przekonania, że stan liczebny koni i bydła dorównywa już obecnie prawie w zupełności stanowi z przed wojny. Z drugiej strony rzuca się w oczy zasługujący na uwagę ubytek liczby owiec, co stoi w rażącej sprzeczności z podnoszącą się intensywnością chowu kóz.

Wysoki poziom rolnictwa stał się na ziemiach czechosłowackich podstawą stosunkowo bardzo rozwiniętego przemysłu spożywczego. Na pierwszym planie znajdowały się tu do ostatnich miesięcy cukrownie w imponującej liczbie 168. Nie jest wykluczone, że wskutek przesilenia w cukrownictwie zostanie już w 1929 roku unieruchomiony jakiś tuzin tych fabryk. Dalszym liczebnie i gospodarczo nader ważnym przemysłem rolniczym pozostaje gorzelnictwo, cieszące się pod wielu względami opieką i specjalnemi subwencjami państwa. W całej republice liczą obecnie 943 gorzelń roln., do czego dodać należy 29 gorzelń z rafinerjami, 12 drożdżowni przemysłowych i 10 drożdżowni rolniczych. Roczna produkcja spirytusu przekracza znacznie pół miljona hl. Browarów jest w Czechosłowacji 587 (w Czechach 482, na Morawach 67, na Śląsku 18, na Słowaczyźnie 20). Wyrabiają razem 8,800.000 hl. piwa, podczas gdy przed wojną produkowały 13 milj. hl. Z pośród państw europejskich Czechosłowacja pod względem produkcji piwa zajmuje trzecie miejsce. Nie ulega wątpliwości, że w bliskiej już przyszłości ubiegać się ona będzie z powodzeniem o miejsce drugie, opierając się na szczególnie korzystnych warunkach dla uprawy jęczmienia (w środkowym kraju Moraw) i chmielu (na zachodzie Czech). Piwo stanowi dla Czechosłowacji pierwszorzędny artykuł wywozowy. Na eksport przeznaczone są również fabryki cykorji, której olbrzymie plantacje znajdują się w północno-wschodnich okolicach Czech. W znacznych ilościach wywozi się tak samo praskie szynki. Z chwilą, gdy chów trzody chlewnej osiągnie w kraju większą jeszcze niżli dotychczas skalę, rozkwit wędlinarstwa będzie zapewniony na dłuższą metę. W dobrym stanie znajduje się również młynarstwo, które obsługuje jednak tylko rynek krajowy. O znaczeniu eksportowem tego przemysłu roln. niema na razie mowy.

Czechosłowacki przemysł rolny nie kroczy naprzód w jakichś zadziwiających podskokach i nie imponuje nagłym wzrostem liczebnych ani jakościowym swych przedsiębiorstw i swej rocznej produkcji, lecz jego rozwój ma przebieg normalny bez jakichkolwiek nieoczekiwanych wstrząsów. Ma on bowiem nader pewną podstawę we wspaniale się rozwijącej spółdzielczości. Wszystkich tych spółdzielni rolniczych było 1 stycznia 1928 w republice razem 9.586 z 976.000 członków. Koła te zorganizowane są w 12 związkach, z których 7 jest czechosłowackich, 3 niemieckie, 1 polski i 1 ruski. Najpotężniej reprezentowane są spółdzielnie kredytowe (5.105), posiadające wkłady w wysokości prawie pięciu miljardów koron. Spółdzielnie rolnicze wraz z innemi organizacjami finansowo-rolniczemi rozporządzają imponującym kapitałem 7.292.478.000 koron. Stanowi to dla rolnictwa jedno z najważniejszych źródeł jego ekonomicznej siły, jest rękojmią celowego wzrostu na przyszłość, daje podstawę ludności rolniczej do odegrania przodującej roli społecznej w kraju i sprzyja dalszemu rozszerzaniu jej wpływów politycznych. To też nie dziw, iż premjerem od kilku lat wciąż jest w Czechosłowacji rolnik z zawodu, że w rządach zasiada tam conajmniej jedna czwarta ministrów ze sfer rolniczych i że stanowisko chłopskiego klubu poselskiego i organizacyj zawodowych wywiera znaczny wpływ na linję ogólnej polityki.

V. Dresler.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. Za czas od 7-go do 21-go lipca br. na rynku dewiz zapotrzebowanie było średnie. Straty poniosły funty sterlingi, korony szwedzkie i duńskie, belgijskie, francuskie i szwajcarskie franki, liry i floreny holenderskie, natomiast poprawiły się szylingi austrjackie. Obrót dewizami na Giełdzie Warszawskiej wynosił przeciętnie 400 tys. dolarów. Kurs dolara gotówkowego w prywatnych obrotach wynosił cały czas zł. 8,88 za 1 dol.

Na rynku pieniężnym panowała nadal ostra ciasnota gotówkowa, wyrażająca się w wysokiej stopie procentowej, oraz w płaceniu wekslami na coraz dłuższe terminy. Zapotrzebowanie gotówki pochodzi głównie ze strony rolnictwa, znajdującego się w okresie przednówkowym, oraz ze strony przemysłów sezonowych, zwł. ze strony przemysłu budowlanego.

Stąd też na giełdach papierów wartościwych po żywszych obrotach w pierwszym tygodniu sprawozdawczym zapanowała stagnacja. Zainteresowanie papierami o stałem oprocentowaniu i akcjami było niewielkie, wskutek czego kursy tych walorów naogół mało się zmieniły, utrzymując się w granicach zwykłych wahań.

Bilans dekadowy Banku Polskiego na 10-go lipca br. w porównaniu ze stanem w dn. 30. VI. br. wykazuje spadek rezerw, stanowiących pokrycie obiegu, z zł. 1.128,5 milj. do zł. 1.121,9 milj. Znaczne zwiększenie tych rezerw, jakie nastąpiło w końcu czerwca br., jest do zawdzięczenia realizacji pożyczki śląskiej. Wspomniany spadek pokrycia nastąpił z powodu zmniejszenia zapasu dewiz z zł. 523,7 milj. do zł. 515,9 miljonów, gdy tymczasem zapas kruszczu podniósł się ze zł. 604,8 milj. zł. do 606,1 milj., a to głównie z powodu zakupów złota. Obieg biletów handlowych spadł o zł. 57,8 milj., natychmiast płatne zbowiązania wzrosły zaś o zł. 41,1 milj., wskutek czego suma zobowiązań Banku do pokrycia rezerwami kruszcowo-walutowemi spadła o zł. 16,7 miljon. W rezultacie pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wzrosło do 63,6% w dn. 10. VII. br. wobec 63,4% w końcu

czerwca br. Zapas walut niezaliczonych do pokrycia spadł nieznacznie z zł. 209,8 milj. na zł. 208,8 miljonów.

B Podatki:

Danina łasowa. Na mocy rozp. p. Ministra Robót Publicznych z dn. 21. VI. r. b. w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, przeliczanie daniny lasowej na ekwiwalent w gotówce, oraz obliczanie należności, przewidzianej rozp. Min. Rob. Publ., wydanem w celu wykonania ustawy z dn. 6. 7. 1923 r. o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju, dokona starosta na podstawie przeciętnych cen drewna w poprzedzającym kwartale kalendarzowym, oznaczonych przez komisje wojewódzkie. Rozporządzenie dotyczy tych wypadków, w których nie dokonano żadnego wymiaru daniny lasowej, albo wymiar nie został ustalony. Jeżeli jednak pierwotnie wymierzony ekwiwalent daniny lasowej został uiszczony w całości lub w części do dnia wejścia w życie tego rozporządzenia, danina względnie jej część odpowiadająca uiszczonemu ekwiwalentowi, przeliczeniu według nowych cen nie podlega.

C. Ustawodawstwo:

Pracownicy umysłowi w rolnictwie. Na mocy rozporządzenia p. Prezydenta z dn. 16. III. r. b. (D. U. 35, poz. 323) wszelkie umowy indywidualne, mniej korzystne niż przewiduje to rozporządzenie, są nieważne.

W zastosowaniu do rolnictwa za pracowników umysłowych uważa się: osoby pełniące czynnośni administracyjne i nadzorcze, jak to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów gospodarstw rolnych i leśnych, inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych (nadleśniczych, rządców, ekonomów, ich pomocników oraz gorzelanych), majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, wreszcie osoby, pełniące czynności biurowe, kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne.

Umowa o pracę może być zawarta na okres próbny, który nie może przekraczać 3 miesięcy, na okres wykonania specjalnej roboty, lub na czas określony lub nieokreślony.

Umowa zawarta w gospodarstwie rolnem lub leśnem przynajmniej na okres roczny przedłuża się na rok następny jeżeli na 3 miesiące przed jej upływem nie nastąpi wypowiedzenie.

Z przepisów rozporządzenia wynika, że najlepiej jest zawierać pisemne umowy z pracownikami umysłowymi na czas nieokreślony z prawem 3 mies. wypowiedzenia; jeżeli zaś terminowe — to tylko na rok z tem, że umowa taka może być wypowiedziana na trzy miesiące przed upływem terminu, gdyż w przeciwnym razie obowiązywać będzie cały rok następny.

Reforma rolna. Na mocy traktatu wersalskiego dużo majątków w naszych dzielnicach zachodnich podlegało przymusowemu wykupowi. Aby zachęcić naszych obywateli do nabywania majątków likwidacyjnych z rąk niemieckich, postanowiono nabywcom czynić udogodnienia. Między innemi majątki te w ciągu lat 18, licząc od 1922 r., miały być wyłączone z pod reformy rolnej. Taka była wówczas tendencja, ale w wydanej wtedy ustawie znalazł się zwrot następujący: „Majątki te podlegają przymusowemu wykupowi, lecz nie później, niż po upływie 18 lat".

Wskutek takiej redakcji ustawy, majątki likwidacyjne zaczęto pomieszczać w wykazie nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi.

Sprawa doszła do najwyższego trybunału, który wyjaśnił, że nastąpiła oczywista omyłka redakcyjna. Zamiast słów: „nie wcześniej“, omyłkowo użyto wyrazów: „nie później“. Wskazuje na to dalszy ciąg tego samego zdania, opiewający: „po upływie 18 lat“. Gdyby wyraz „później“ był na miejscu, w takim razie zamiast wyrazów: „po upływie 18 lat“, winno być: „przed upływem“ tego terminu.

Z tych względów N. T. A., opierając się jeszcze na motywach do ustawy, orzeczenie o poddaniu reformie majątków likwidacyjnych uchylił, wyjaśniając, że nie podlegają one reformie rolnej do 1940 r.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

W sprawie statystyki celnej ogłoszono rozp. Rady Min. z dn. 30. VI. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 630).

Zakaz przywozu pszenicy i mąki żytniej do 31. b. m. włącznie wprowadza rozp. Rady Min. z dn. 5. VII. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 631).

Pobór daniny lasowej na cele odbudowy kraju ustala rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 21. VI. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 635).

Przepisy przewozowe dla bezpośredniej austrjacko-sowieckiej komunikacji towarowej w tranzycie przez Czechosłowację i Polskę normuje rozp. Min. Kom. z dn. 25. VI. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 69, poz. 637).

Ustawę o amnestji z dn. 22. VI. 1928 r. ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 70, poz. 641.

Postępowanie celne zmienia rozp. Min. Sk. z dn. 13. VI. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 70, poz. 642).

D. Polityka handlowa:

Protokuł dodatkowy do konwencji z Francją. Dnia 8 lipca podpisano w Warszawie protokuł dodatkowy do konwencji francusko-polskiej z dn. 9. XII. 1924. W protokule tym przyznano Polsce stawki francuskiej taryfy minimalnej na wosk, miód, korzenie cykorji, mięso świeże baranie i wieprzowe, wyroby koszykarskie i niektóre artykuły przemysłowe. Polska zaś powiększyła dla Francji kontyngenty wwozowe artykułów reglamentowanych oraz przywróciła cło przedwaloryzacyjne na wina. Na jesieni b. r. postanowiono dokonać ogólnej rewizji konwencji dotychczasowej.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich o konwencję handlową. Rokowania polsko-niemieckie zostały przed paru miesiącami zerwane, co tłómaczono w prasie bądź przewidywaną w związku z wyborami zmianą rządu w Niemczech, bądź też niezadowoleniem Niemiec z naszych rozporządzeń o waloryzacji ceł i o osadnictwie w strefie granicznej. Jak wiadomo, wybory w Niemczech istotnie dały w wyniku zmianę rządu. W związku z tem mają być wszczęte rokowania ponownie. Wstępna konferencja odbyła się dn. 17 lipca, a dn. 10 września ma się zebrać posiedzenie obu delegacyj, poczem podjęte być mają rokowania w komisjach: celnej, prawnej, węglowej i weterynaryjnej. Charakterystyczne, że i nowy rząd niemiecki pozostawił na czele swojej delegacji do rokowań poprzedniego przewodniczącego min. Hermesa, co świadczy, że punkt widzenia obrony niemieckiego rolnictwa przed naszym eksportem będzie nadal pilnie strzeżony i że uzyskanie dlań dogodnych warunków będzie rzeczą ciężką. Prasa niemiecka zaś nadal wysuwa żądanie polityczne od Polski, zwłaszcza w zakresie zniesienia ustawy o strefie granicznej.

Uzupełnienie konwencji handlowej z Czechosłowacją. Jakkolwiek nasza ustawa celna przewidywała pobieranie ceł w złocie, rząd z chwilą dewaluacji złotego z tego uprawnienia nie korzystał i importerzy opłacali stawki celne w złotych obiegowych. Gdy więc po ustawowem nadaniu złotemu nowej wartości zadekretowano t. zw.

waloryzację ceł, kraje obce odczuły to, jako podwyżkę taryfy i zaczęły przeciw niej energicznie protestować. Szczególnie energiczną akcję za udzieleniem zniżek celnych, przywracających stawkom ich dotychczasową obiegową wartość, podjęła Czechosłowacja. Rozpoczęły się targi. Polska, będąc wobec niezawarcia traktatu z Niemcami i biernego bilansu handlowego w pewnej mierze uzależnioną od eksportu do Czechosłowacji i tranzytu przez to państwo, widziała się zmuszona pójść na znaczne ustępstwa. Dnia 26 czerwca podpisano IV protokuł dodatkowy do konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej z dn. 23. IV. 1925 r. Treść tego protokułu podaje p. S. Fr. Królikowski w Nr. 28 „Przemysłu i Handlu“, a interesującemi uwagami oświetla p. Z. Michel w Nr. 14 „Przeglądu Gospodarczego“.

Ustępstwa Polski polegają: 1) na przedłużeniu importu polskich półproduktów naftowych dla rafinerji czeskich, 2) na powiększeniu czeskiego kontyngentu towarów, których import do Polski jest reglamentowany, 3) na stabilizacji szeregu ceł naszej taryfy w złotych (nie w % stawki, której więc podniesienie z naszej strony nie zmienia cła opłacanego przez importerów czeskich), 4) na zniżkach celnych od taryfy zwaloryzowanej, które w 74% przywracają poprzednią wartość obiegową stawek, w 12% zniżają, ale do danego poziomu i tylko dla 14% stawek konwencyjnych zachowują ich przeliczenie waloryzacyjne, w poszczególnych zaś wypadkach (względem 10 pozycji) obniżają cła poniżej stanu z przed przeliczenia stawek naszej taryfy.

Wzamian Czechosłowacja również stabilizowała niektóre stawki celne. Polska domagała się głównie tej stabilizacji względem eksportu trzody i mięsa, który dla naszego rolnictwa i wogóle w naszym handlu z Czechosłowacją stanowi pozycję poważną. Jednakże Czechosłowacja tego ustępstwa nam nie poczyniła. Ponieważ jednak stawki od tych artykułów są zafiksowane w traktatach Czechosłowacji z Węgrami i Jugosławją, więc dopóki traktaty te są w mocy, i my z tego na mocy klauzuli największego uprzywilejowania korzystamy.

Pod względem formalnym protokuł wyróżnia się korzystnie, ponieważ kodyfikuje wszystkie zniżki celne, zawarte w konwencji i protokułach poprzednich, oraz ujawnia poprzednie klauzule tajne.

Uregulowanie wywozu jęczmienia. Doświadczenia państw obcych przy eksporcie jęczmienia niejednokrotnie udowodniły korzyści płynące z unormowania i standaryzowania eksportowanego jęczmienia, szczególnie browarnianego. Odpowiednia akcja organizacji i standaryzacji tego eksportu na terenie Polski została już wdrożona i w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte prace nad przygotowaniem odnośnych norm. Pożądanem jest, aby zainteresowane w produkcji i handlu jęczmieniem organizacje gospodarcze i firmy eksportowe zgłaszały swe postulaty w tej mierze do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Eksport ziemniaków. Eksport ziemniaków polskich znajduje się obecnie w stadjum zupełnego prawie zaniku z powodu raka ziemniaczanego, stwierdzonego w licznych miejscowościach kraju. Szereg rynków odbiorczych dla ziemniaków polskich został zamknięty odpowiedniemi zakazami i utrudnieniami w przywozie, motywowanemi obawą przed zawleczeniem zarazy ziemniaczanej. Walkę z wyplenieniem raka prowadzi Ministerstwo Rolnictwa na podstawie rozporządzenia z dnia 9 lutego 1928 r.; pożądanem jest jednak, aby i sfery kupieckie zainteresowane w eksporcie ziemniaków współdziałały w zwalczaniu tej szkodliwej i istotnie niebezpiecznej zarazy, uniemożliwiającej zbyt towaru zagranicę i powodującej również marnowanie się znacznych ilości zdrowych ziemniaków w braku tego zbytu. Pomoc ta może znaleźć wyraz w natychmiastowem meldowaniu o każdym poszczególnym zauważonym wypadku zarazy rakowej w odnośnej stacji, względnie zakładzie ochrony i badania roślin, lub starostwach i urzędach

wojewódzkich. Sfery kupieckie w związku ze skupem ziemniaków u producentów mogą się tu okazać bardzo pomocne. P. I. E.

Organizacja eksportu nierogacizny. Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego w dn. 20 i 21 czerwca odbyły się konferencje eksporterów trzody chlewnej, na których uchwalono zorganizować syndykat eksporterów nierogacizny i bydła z siedzibą w Warszawie i oddziałami w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Bydgoszczy. Na razie syndykat przybierze formę prawną spółdzielni z kapitałem zakładowym 100.000 zł. i wysokością udziału 5.000 zł. Dostęp na członków będą mieli eksporterzy, od trzech conajmniej lat prowadzący handel wywozowy w tej dziedzinie. Oprócz eksportu syndykat zająłby się zaopatrywaniem w surowiec krajowego przetwórstwa mięsnego i produkcji bekonów.

Organizacja handlu lnem w Polsce. W dniu 3. z. m. odbyła się w P. I. E. konferencja, poświęcona sprawom uzdrowienia handlu wewnętrznego i zracjonalizowania oraz rozwoju eksportu włókna lnianego.

Udział w konferencji brali po za przedstawicielami zainteresowanych resortów (Min. Skarbu, Rolnictwa, Banku Rolnego i Instytutu), delegaci organizacyj spółdzielczych rolniczych, Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, Tow. Kresów Wschodnich oraz przedstawiciele zakładów przetwórczych słomy lnianej. Na wstępie przewodniczący konferencji, dyr. Instytutu, zobrazował całokształt sprawy lnianej w Polsce w obecnej chwili, zaznaczając, że w związku z istniejącą konjunkturą dla włókna lnianego polskiego na rynkach światowych koniecznem jest i niecierpiącem zwłoki zadaniem po za prowadzeniem pracy nad podniesieniem kultury lnu, przystąpienie do uzdrowienia handlu włóknem i siemieniem lnianem na ryku wewnętrznym, a równolegle z tem praca nad zracjonalizowaniem dotychczasowych i wypracowaniem nowoczesnych odpowiadającym wymogom rynku zagranicznego metod handlu wywozowego włókna polskiego. Ku realizacji pierwszego zagadnienia zmierza projekt organizacji racjonalnego handlu lnem, obecnie opracowany przez dyrektora Wil. Oddz. Banku Roln., p. Z. Maculewicza, przy współudziale Komisji Lniarskiej w Wilnie. Projekt ten w swych zarysach ogólnyrh przedstawia się następująco: opiera się na koncepcji, że jedynie celową byłaby taka organizacja handlu lnem, która, uwzględniając interesy przemysłu krajowego, dbałaby o potrzeby szerokich warstw hodowców tej rośliny przemysłowej. Organizacją taką może być podług projektu powyższego spółdzielczaść rolnicza z głosem decydującym rolników.

Projekt przewiduje powołanie centrali, działającej na terenie za pomocą lokalnych spółdzielni oraz agentów skupu; jedne i drugie docierać będą do bezpośredniego producenta lub przetwórcy; działalność spółdzielni przejawia się w licznych punktach skupu i, prowadzona stale, wpłynie na uregulowanie poziomu i stałości cen w sensie dodatnim dla producenta, a tem samem przyczyni się do wzbudzenia większego zainteresowania lnem, jako produktem handlowym; jednocześnie zaś zmniejszy dobitnie szkodliwą działalność wielkiej rzeszy pośredników. Technika skupu lnu i siemienia będzie się opierać na wyżej wymienionym aparacie, oraz na stworzeniu składów centralnych i lokalnych, gdzie siemię i włókno mogłyby być sortowane, doczyszczane i przechowane aż do momentu sprzedaży, czy też na rynek wewnętrzny, czy też na eksport. Przewiduje się przy składach centrali zorganizowanie warsztatów, przerabiających gorsze gatunki surowca, oraz będące miejscem dokonywania prób maszyn używanych przy wyprawie słomy lnianej.

Dla stworzenia powyższej organizacji potrzebne są kredyty niskooprocentowane, a nawet dotacje rządowe na dokonanie niezbędnych inwestycyj i przeprowadzenia szeregu prób. Po zapoznaniu się z powyższym projektem, który uzyskał aprobatę

ogółu zebranych, przystąpiono do omówienie sprawy racjonalizacji eksportu; w dyskusji nad tą sprawą wysunięty został projekt stworzenia dwuch punktów składowych, a zarazem standaryzacyjnych w Gdyni i Lublińcu, pierwszy z przeznaczeniem dla eksportu na rynki zachodnie, drugi dla handlu z rynkiem czechosłowackim i niemieckim.

Ponieważ sprawa racjonalizacji eksportu nie może być rozwinięta drogą oderwanych posunięć, lecz wymaga pracy stałe i fachowej nad wypracowaniem zasad i projektów, Instytut wysunął projekt utworzenia komitetu z trzech osób, który, pozostając w ścisłym kontakcie z Instytutem i korzystając z wskazań i pomocy innych czynników zainteresowanych, badania te przeprowadzi i odnośne projekty wypracuje. Propozycja powyższa została przyjęta przez zebranych; do komisji powołano pp.: K. Turczynowicza, prof. Wł. Pratkowskiego i inż. Paleckiego. Jako wytyczne działania Komisji przyjęto na wniosek inż. Paelckiego następujące punkty:

1. Zapoznanie się komisji i opracowanie odnośnych memorjałów w sprawie:
1) obecnego stanu skupu surowca lnianego w Polsce;
2) obecnego stanu przetwórni lniarskich możliwościami ich rozwoju, oraz możliwością założenia nowych;
3) możliwości zaprowadzenia standaryzacji i wprowadzenia pewnych ograniczeń wywozu lnu niestandaryzowanego;
4) stanu rynków zagranicznych i dróg, któremi należałoby len polski kierować na giełdy towarowe zagraniczne.

Również zalecono komisji czuwanie nad szybkiem wprowadzeniem w życie poprzednio zaaprobowanego projektu Centrali lniarskiej dla skupu. Ponieważ okres czasu do zbiorów jest krótki, przeto praca nad stworzeniem aparatu handlowego, zainstalowanie składów i t. p. musi być rozpoczęta niezwłocznie, a starania o potrzebne na ten cel środki finansowe przy poparciu Instytutu i Min. Rolnictwa prowadzone energicznie.

Mając na uwadze powyższe, Instytut zaproponował, aby komisja niezwłocznie przedstawiła dezyderaty odnośnie środków materjalnych dla uruchomienia Centrali skupu lnu. W dniu 4 b. m. komisja na audjencji u p. Ministra Rolnictwa po przedstawieniu projektu uzyskała zapewnienie, że z budżetu tegorocznego Ministerstwa (dotacja na popieranie specjalnej wytwórczości roślinnej) zostanie udzielona suma 700.000 zł. na uruchomienie centrali lniarskiej w Wilnie oraz jej oddziałów (6-ciu). Państwowy Bank Rolny udzieli z własnych funduszów pożyczki krótkoterminowej do wysokości tych 700.000 zł., która spłacana będzie w miarę przekazywania kwot z budżetu Min. Rolnictwa.

Konferencja powyższa przynosi realny sukces w kierunku zapoczątkowania racjonalnej organizacji handlu lnem i może mieć bardzo poważne znaczenia na przyszłość.

P. I. E.

Import drobiu do Niemiec. Import żywego drobiu do Niemiec jest obecnie niezmiernie utrudniony z powodu przepisów sanitarnych. Dowóz żywca jest dopuszczalny jedynie dla tuczarni w Niemczech i pod rygorem natychmiastowego uboju. Natomiast import bitego drobiu nie spotyka się z żadnemi trudnościami. Ubój drobiu winien się odbywać według systemu węgierskiego, a pakowanie winno być dokonywane w skrzyniach, przyczem drób należy sortować według wielkości oraz gatunku, t. j. pulardy, kury rosołowe i starsze winny być pakowane oddzielnie.

Skrzynki powinny mieć pojemność zasadniczo nie większą jak 20 sztuk. Dopuszczalna jednak jest najwyższa ilość 30 sztuk. Na zewnętrznej stronie skrzynki eksporter winien podać wagę brutto, tarę oraz netto. Pozatem kadża skrzynka winna posiadać znaki eksportera.

P. I. E.

Eksport Nierogacizny. Konkurencja niemiecka na rynku wiedeńskim przestała narazie zagrażać interesom polskim.

Ceny towaru zagranicą polepszają się powoli, równocześnie jednak zaczyna towar w kraju drożeć i zaznacza się zmniejszenie spędów na targi.

Z dniem 1 lipca weszła w życie w Czechosłowacji podwyżka cła na trzodę polską w wadze od 50—80 kg. w wymiarze 12 Kc. (do 72 Kc.), czyli przeszło 3 zł. od sztuki. Podwyżka ta jest tembardziej uciążliwa, że — jak dotychczasowe doświadczenia wykazały — ponoszą ją przeważnie eksporterzy, a nie konsumenci.

W czerwcu spędzono i sprzedano następujące ilości nierogacizny w stanie żywym:

w Wiedniu:

5. VI. ogółem 15.407, z tego polskich 10.683, cena od dol. 1.75 do 2.25 (Niemcy 89 sztuk);
12. VI. ogółem sztuk 16.120, z tego polskich 11.114, cena od dol. 1.75 do 2.35 (Niemcy 86 sztuk);
19. VI. ogółem sztuk 20.226, z tego polskich 14.130, cena od dol. 1.60 do 2.10 (Niemcy 100 sztuk);
26. VI. ogółem sztuk 16.979, z tego polskich 12.790, cena od dol. 1.75 do 2.30 (Niemcy —);

w Pradze:

4. 6. ogółem sztuk 6.180, z tego polskich 5.234, cena od Kc. 9—10.25.
11. 6. ogółem sztuk 5.142, z tego polskich 4.307, cena od Kc. 8.70—10.10;
18. 6. ogółem sztuk 5.659, z tego polskich 4.983, cena od Kc. 8.25 do 9.50;
25. 6. ogółem sztuk 4.194, z tego polskich 3.752, cena od Kc. 9.40 do 10.40.

Normy dla nasion pastewnych i okopowych. Polski Komitet Normalizacyjny przystąpił do opracowania norm dla nasion pastewnych i okopowych.

Do komitetu opracowującego odnośny projekt weszli przedstawiciele Stacji Oceny Nasion. Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Giełdy Zbożowo-Towarowej, Państwowego Instytutu Eksportowego oraz poszczególnych poważniejszych firm nasienniczych.

Sprawa ta ma szczególnie ważne znaczenie dla eksportu polskich nasion, które z powodu braku odpowiednio ustalonych norm mają często utrudniony zbyt na rynki zagraniczne.

Eksport fasoli do Stanów Zjednoczonych. W związku ze wzrastającemi możliwościami eksportu fasoli polskiej do Stanów Zjednoczonych, Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę sferom zainteresowanym, że używanie, jak dotychczas, na oznaczanie poszczególnych gatunków fasoli nomenklatury niemieckiej, winno być zastąpione przez nomenklaturę angielską, znaną i używaną na rynku amerykańskim.

Cenne wskazówki, dotyczące nomenklatury tej, mają zainteresowani w Nr. 30 Komunikatu Informacyjnego P. I. E. z d. 7 lipca r. b.

Drogi w Polsce. Na podstawie liczb, podanych w art. p. J. Gieysztora w N-rze 28 „Przemysłu i Handlu“ p. t. komunikacje samochodowe oraz w roczniku Gł. Urzędu Statystycznego z r. 1927, przytaczamy następujące zestawienie naszych komunikacyj kolejowej i szosowej:

Województwa	Obszar w tys. km. kw.	Ludność w tys. na 1. 1. 1928	Drogi bite w km.	Na 100 km²	Na 10.000 mieszkańców	Ilość tysięcy mieszkańców na 1 pojazd mechaniczny	Koleje w km	Na 100 km²	Na 10.000 m.
1. Pomorskie	16,4	1.049	4.278	26,1	40,8	0,50	2.084	12,7	19,9
2. Poznańskie	26,5	2.207	5 862	22,1	26,6	0,48	2.353	0,0	10,7
3. Śląskie	4,2	1.262	2.079	49,5	16,5	0,42	688	16,4	5,5
4. Warszawskie z m. st.	29,4	3.420	3.921	13,3	11,5	0,48	2.945	6,1	5,0
5. Łódzkie	19,0	2.527	2.617	13,8	10,4	1,51			
6. Wileńskie	29,1	1.128	376	1,3	3,3	3,43			
7. Nowogródzkie . . .	22,7	898	584	2,6	6,5	6,85			
8. Poleskie	42,3	9?6	793	1,9	8,0	9,67	3.747	3,0	8,4
9. Białostockie . . .	32,5	1.460	2.490	7,7	17,1	3,61			
10. Kieleckie	25,7	2.844	2.617	10,2	9,2	2,22			
11. Lubelskie	31,2	2.342	1.745	5,6	7,5	4,52	2 901	3,3	4,3
12. Wołyńskie	30,3	1.612	859	2,8	5,3	7,33			
13. Krakowskie	17,5	2.235	5.202	29,7	23 3	1,03	1.421	8,1	6,4
14. Lwowskie	27,0	3.048	4.590	17,0	15,1	1,89			
15. Tarnopolskie . . .	16,2	1.602	2 669	16,5	16,7	11,95	3.121	5,1	5,1
16. Stanisławowskie . .	18,4	1.502	3.705	20,1	24,7	4,78			
Ogółem . .	388,4	30.122	44.387	11,4	14 7	1,17	19 260	5,0	7,1

Szczegółowe wniknięcie w przytoczoną tablicę uwidocznia bolączki komunikacyjne Polski i poszczególnych jej części. Zaznaczamy, że ostatnie dwa szeregi tablicy zawierają liczby przybliżone, ponieważ granice dyrekcyj kolejowych nie odpowiadają ściśle granicom województw. Niestety, nie mamy pod ręką danych do porównania naszej sieci dróg bitych z innemi krajami. Podamy jeno kilka liczb, obrazujących sieć kolejową niektórych państw europejskich.

Długość linji kolejowej	Na 100 km²	Na 10.000 mieszk.	Długość linji kolejowej	Na 100 km²	Na 10.000 mieszk.
Polska	5,0	7,1	Węgry	10,3	11,5
Francja	9,7	12,0	Austrja	8,4	10,8
Anglja	16,1	8,7	Szwajcarja	14,0	14,7
Prusy	11,6	8,8	Danja	11,8	14,8
Włochy	6,8	5,4	Holandja	10,7	5,3
Czechosłowacja	10,0	10,4	Litwa	5,6	13,2
Rumunja	4,1	6,8	Łotwa	4,3	15,5
Belgja	36,5	14,2			

Kronika zagraniczna.

Europejska produkcja drewna tartego i jej rynki zbytu. Jedno z wielkich angielskich przedsiębiorstw drzewnych ogłasza ciekawą statystykę europejskiego handlu drewnem tartem z ostatnich trzech lat. Według tych danych międzynarodowe tranzakcje drewnem tartem wynosiły w r. 1925 — 3.937 tys. standartów*), w r. 1926 — 3.825, zaś w r. 1927 osiągnęły rekordową wysokość 4.690 tys. standartów.

Wśród krajów wywożących w roku ubiegłym, podobnie jak w poprzednich latach, na pierwszem miejscu stała Finlandja, która dostarczała na rynki obce 27% materjału tartego, dalej Szwecja — 22,5%, dalej Polska — 15%, Rosja — 9,5%, Czechosłowacja 5,5%, Łotwa 3,5%, inne mniej. Udział Szwecji zmniejsza się powoli, lecz stale (w r. 1925 — 26%, w r. 1926 — 24%). Zmniejszył się również w porównaniu z rokiem poprzednim udział Finlandji (w r. 1926 — 29%, ale w r. 1925 — 26%). Wywóz z Rosji nie osiągnął rozmiarów 1925 r. (10%, zaś w r. 1926 — 8%). Udział Polski wykazuje stały wzrost. W r. 1925 wynosił on 7% (290 tys. standartów), w r. 1926 — 14% (530 tys. standartów), w r. 1927 — 15% (710 tys. standartów). Wśród rynków zbytu na pierwszem miejscu stoi jak zwykle Anglja z 2.114 tys. standartów (45% ogólnych rozmiarów tranzakcji europejskich), dalej Niemcy z 17,5%, Holandja 10%, Francja 7%, Belgja 5,5%, Danja 3%, Hiszpanja 2,5%.

Ciekawem jest, że w przeciwieństwie do wielu krajów eksportujących drzewo wywóz z Polski rozkładał się zwłaszcza w r. 1927 dość równomiernie pomiędzy poszczególne rynki zbytu w zależności od ich ogólno-europejskiego znaczenia, z wyjątkiem jednej Hiszpanji i przy pewnem zaniedbaniu Francji i Danji. Jest to wynik naszego położenia geograficznego, bliskiego centrum Europy przy jednoczesnem posiadaniu niezamarzających przez cały rok portów. Uwzględnienie tranzakcyj drewnem okrągłem wprowadziłoby zmiany w ogólnym obrazie handlu międzynarodowego i naszego w nim udziału stosownie do znacznych rozmiarów polsko-niemieckiego handlu surowcem tartacznym, papierówką oraz kopalniakami.

W r. 1928 pewne pogorszenie sytuacji gospodarczej Europy, a zwłaszcza niemal powszechne zmniejszenie ruchu budowlanego, wpłynie niewątpliwie na skurczenie się handlu drzewnego. Rozmiarów, w jakich to nastąpi, dziś naturalnie przewidzieć niepodobna. Według dotychczasowych danych z większych rynków zbytu w najsilniejszym stopniu redukują swe zapotrzebowania Niemcy. Sytuacja w Anglji nie jest jeszcze w dostatecznej mierze wyjaśniona, w szczególności wobec tego, że sezon budowlany dochodzi w tym kraju dość późno do swego największego napięcia.

Wśród krajów wywożących, ogólne zmniejszenie obrotów najsilniej odbije się na Szwecji, w której produkcja wobec długotrwałego lokautu w przemyśle tartacznym jest w roku bież. mocno spóźniona. Ilościowe zmniejszenie wywozu, jak to widać na podstawie dotychczasowych danych, nie oszczędzi również i Polski. Nie jest jednak wykluczone, że pewną korektywę w wartości wywozu na naszą korzyść wprowadzi poziom cen wyższych w każdym razie dziś, niż w najdawniejszych miesiącach ubiegłego sezonu. *P. I. E.*

Anglja.

Angielski rynek artykułów spożywczych w czerwcu r. b. Tendencja na bekony z początkiem miesiąca bardzo mocna, w połowie czerwca uległa pewnemu osłabieniu, jednak utrzymał się naogół dobry obrót przy nieznacznej fluktuacji cen. Liczba ubo-

*) 1 standart = 4,65 m^3.

jów tygodniowych nierogacizny w Danji do 92.000 sztuk. Istnieją pogłoski, że produkcja żywca w Danji będzie utrzymana na jeszcze niższym, niż dotychczas poziomie w ciągu lipca i sierpnia r. b. Ceny hurtowe za duński towar są wysokie, przyczem obydwie giełdy notowały w dniu 29 czerwca o 4/ — wyżej, obecna cena zatem za ten towar dochodzi do 112/ — za centnar.

Rynek północny nie wykazuje oczekiwanego zainteresowania i wobec słabszego popytu spodziewane jest w najbliższym czasie kształtowanie się cen w kierunku zniżkowym na niekorzyść importerów i komisantów. Naogół okres letni w r. b. zapowiada się dla eksporterów bekonów pomyślnie.

Obroty jajami uległy pewnej poprawie przy nieznacznej zwyżce cen. Produkcja krajowa jeszcze jest znaczna. Za angielski i irlandzki towar osiągnięto ceny od 11/ do 12/. Nastrój na rynku masła utrzymał się z poprzedniego miesiąca przy naogół tych samych cenach. *P. I. E.*

Czechosłowacja.

Rozwój pszczelarstwa. Z opublikowanych ostatnio danych statystycznych o dzisiejszym stanie pszczelarstwa wynika, iż hodowla pszczół idzie teraz w przyspieszonem tempie naprzód i cieszy się coraz żywszem zainteresowaniem czeskiej wsi. W dniu 1 stycznia 1928 r. naliczono w republice ogółem 540.724 rojów (ulów), podczas gdy w 1926 r. było ich 503.656. Pszczelarstwem trudniło się pod koniec 1927 r. 97.250 osób. Z tych było rolników z zawodu 55.482, rzemieślników 11.139, robotników 6.377, nauczycieli i profesorów 6.003. Całkowita produkcja miodu wynosiła w zeszłym roku 2.285.289 kg. wartości 41.854.436 koron. Wosku wyprodukowano 134.654 kg. wartości 3.494.223 kor.

Zbiory owoców. Według najnowszych obliczeń statystycznych wyniki zbioru owoców w Czechosłowacji przedstawiały się za ostatni rok (1927) następująco: jabłek 1.199.560 q, gruszek 521.574 q, czereśni 366.624 q, wiśni 42.935 q, śliwek 698.099 q, moreli 8.659 q i brzoskwiń 5.263 q. Orzechów zebrano 54.074 q.

Kryzys w hodowli trzody chlewnej. Chów trzody chlewnej przechodzi ostatniemi czasy dość ciężkie przesilenie. Tematem tym zajmują się nietylko sfery bezpośrednio zainteresowane, ale i parlamentarne. W tych dniach zabrał głos w publicznej dyskusji nad tą sprawą senator Krejsa, który przemawia za jaknajwiększem wzmożeniem chowu trzody. Sytucaja dziś jest tego rodzaju, że znaczne masy świń młodych i dorosłych trzeba każdorocznie importować z zagranicy. Hodowla trzody wogóle pozostawia w kraju wiele do życzenia, pomimo może stoi niepomiernie wyżej od przeciętnej na wschodzie Europy. Żeby Czechosłowacja mogła zostać i na tem polu krajem samostarczalnym, trzebaby dzisiejszy inwentarz zwiększyć conajmniej o 90.000 macior. Wtedy możnaby samowystarczalność osiągnąć w przeciągu najbliższych dwu lat, lecz plan aki trudny jest bardzo do przeprowadzenia i natrafiałby w praktyce na przeszkody nie do przezwyciężenia. Podczas gdy bilns z dziedziny chowu bydła wypadł naogół pomyślnie, to w produkcji mięsa wieprzowego i tłuszczu zauważyć się daje zatrważający deficyt. Niezadowoleni są konsumenci i producenci. W 1927 roku importowano do republiki 680.000 sztuk nierogacizny, co saniwo liczbę rekordową, nigdy dotąd w statystykach czeskich nienotowaną. Poprawa tego jest konieczną. Koła fachowe stoją jednak na stanowisku, iż może na dojść do skutku jedynie przez podniesienie zainteresowania producentów dla chowu trzody chlewnej, nie zaś przez ew. wprowadzenie ceł importowanych lub innych środków sztucznych.

Produkcja spirytusu. Nr. 22 Zeitschrift für Spiritusindustrie podaje następującą statystykę produkcji w Czechosłowacji w hektolitrach:

	Z gorzelń rolniczych	Z gorzelń przemysłow.	Łącznie
1918/19	197.349	197.149	394.498
1919/20	166.160	220.933	387.094
1920/21	342.793	293.842	636.633
1921/22	424.386	211.159	635.545
1922/23	310.009	145.791	455 803
1923/24	249.137	146.891	396.028
1924/25	452.286	211.585	563.871
1925/26	371.945	211.104	583.054
1926/27	360.973	172.142	539.115

Prawo wypału surówki na kampanję 1927/28 określono w wysokości 625.000 hl. Spożycie spirytusu w 1928 r.. szacowane jest w następującej wysokości:

Spirytus na wyrób truków	265.000 hl
" " " octu	20.000 "
" przemysłowy	15.000 "
" skażony	200.000 "
" na wyrób dynalbolu (mieszanka napędowa)	50.000 "
	550.000 "

Mieszanki spirytusowo-benzynowe. Mieszanki spirytusowo-benzynowo-benzolowe do napędu samochodów, które już od szeregu lat znadują znaczne zastosowanie we Francji (t. zw. „Carburant-National"), w Niemczech („Reichskraftstoff", „Monopolin" i inne), i których próby zastosowania zostały zapoczątkowane, z pomyślnemi rezultatami, również i u nas, znajdują znaczny zbyt w Czechosłwacji. T. zw. „Dynalkol" (mieszanka spirytosowo-benzolowa) w Czechosłowacji wykazuje znaczny rozwój konsumcji, jak wskazują dane następujące:

Rok 1927	Rok 1926	Różnice
52.454 hl	38.722 hl.	+ 13.722

Zapotrzebowanie r. 1928 jest obliczone w wysokości ok. 53—54 tys. hl.

P. I. E.

Niemcy.

Eksport trzody z Niemiec do Wiednia. Pewna firma pomorska w Polsce, która przeprowadziła próbny eksport trzody z Altony do Wiednia, celem zorjentowania się w konkurencji eksportu niemieckiego do Wiednia w stosunku do eksportu polskiego odnośnie tej tranzakcji, czyni następujące uwagi:

Trzoda niemiecka jest gatunkowo lepsza od trzody polskiej, jako lepiej odpasiona i wykazująca jednolitą wagę ca 100 kg, podczas gdy waga sztuki pochodzącej z zachodniej Polski waha się w granicch od 70—100 kg. Eksport trzody z Niemiec do Czech klkulował się przy cenie 84 mk. za 100 kg. Zwyżka ceny do 92 mk. oraz 110 mk. w drugiej połowie maja r. b. uczyniła eksport ten nierentownym. Koszta transportu od 100 sztuk trzody z Altony do granicy czeskiej wynosiły 300 mk. Koleje

niemieckie dotychczas nie stosują taryf wyjątkowych przy eksporcie trzody do Austrji, jest jednak to przewidziane. Eksport trzody do Wiednia ułatwia bardzo sprawność kolejnictwa niemieckiego, gdyż w okresach konjunktury eksportowej koleje niemieckie uruchamiają specjalne pośpieszne pociągi towarowe dla transportu trzody, co wpływa dodatnio na kalkulację. Drugim współczynnikiem kalkulacji eksportowej są koszty badań weterynaryjnych i świadectw zdrowotności. W Polsce w myśl obowiązujących przepisów sztuki przeznaczone na eksport są szczepione przeciw czerwonce i koszt badania wynosi 1,25 do 2 zł od sztuki. W Niemczech szczepienie nie obowiązuje, koszty badania zaś wynoszą 10 fen. Rząd niemiecki celem poparcia tego wywozu wypłaca eksporterowi 16 mk. tytułem refakcji za każdą sztukę wywiezioną do Austrji.

Te czynniki konkurencyjne, stosowane przez rząd niemiecki przy eksporcie trzody do Austrji, mogą poważnie zaważyć na rozmiarach tego eksportu, powodując z czasem powstanie nowego silnego konkurenta dla Polski przy wywozie trzody chlewnej do Austrji i Czechosłowacji.

Rynek trzody chlewnej. W czerwcu zaznaczyła się silna zwyżka cen na żywiec na rynku niemieckim mięsnym. W porównaniu z majem ceny wzrosły o 40—50%, co leżało w planach rządu w związku z akcją zmierzającą do podniesienia krajowej hodowli, przyczem przemysł przetworów mięsnych ustabilizował ceny na bardzo wysokim poziomie. Wywóz przetworów mięsnych nie uległ w czerwcu poważniejszym zmianom, poza całkowitem niemal zaniechaniem eksportu do Austrji. Ulgi celne dla świeżego i przerobionego mięsa oraz dla szynki w blaszanych szkrzynkach nie spowodowały oczekiwanego ożywienia eksportu. Wypłacalność odbiorców zagranicznych pozostawia wiele do życzenia. P. I. E.

Organizacja przemysłu przetworów mięsnych w Prusach Wschodnich. Celem racjonalnego zużytkowania żywca trzody chlewnej, bydła oraz owiec, rząd niemiecki w połączeniu z bankami, instytucjami samorządowemi oraz ogólno-państwowym związkiem przemysłowym, przystąpił do realizacji projektu budowy wielkiej fabryki przetworów mięsnych w Królewcu. Produkcja tej fabryki ma iść w kierunku fabrykacji konserw, wędlin, tłuszczów, mięsa świeżego oraz bekonów, z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny oraz na na eksport. Rząd niemiecki na cel powyższy wyasygnował 30 miljonów mk. niem. z funduszów t. zw. „landwirtschaftliches Notprogramm". Preliminarz ogólny wynosi kwotę 70 milj. mk. niem. Z sum powyżej podanych należy sądzić, że projektowana fabryka będzie dużem przedsiębiorstwem, zdolnem do poważnej konkurencji z eksportem polskim. Przeróbka roczna obejmować ma 130 tys. świń, 26 tys. bydła rogatego oraz 26 tys. owiec i innego mniejszego inwentarza. Przewiduje się zatrudnienie 800—1000 robotników. Podkreślić należy, że trzoda chlewna z Polski zgóry wykluczona jest od przeróbki w fabryce. Powstanie tej fabryki niewątpliwie przyczyni się wydatnie do podniesienia hodowli trzody chlewnej i bydła oraz do racjonalniejszego wyzyskania materjału hodowlanego w Prusach Wschodnich i spowoduje wzrost zdolności konkurencyjnej Niemiec na rynkach zagranicznych, oraz podniesienie samowystarczalności Niemiec. P. I. E.

Szwecja.

Z rynku produktów pochodzenia zwierzęcego. Rolnictwo szwedzkie ostatnio usilnie zabiega o rozwój produkcji hodowlanej. Zabiegi te częściowo już zostały uwieńczone znacznem powodzeniem, tak dalece, że obecnie Szwecję można zaliczyć do krajów o wysokim stanie hodowli zwierząt domowych i drobiu.

Specjalnem powodzeniem cieszy się hodowla świń i kur, która od roku 1919 znacznie wzrosła. Mimo to jednak spożycie wewnętrzne jaj wzrasta tak szybko, że hodowla kur nie jest w stanie nadążyć za tym wzrostem. Tak np., gdy w roku 1913 eksport jaj wynosił 55 milj. sztuk, import zaś 50 milj. sztuk, w roku 1925 stosunek ten się wybitnie zmienił, gdyż eksport wynosił zaledwie 5 milj. sztuk, import zaś 75.8 milj. sztuk. W roku 1927 dzięki wzmożonej hodowli kur zdołano eksport zwiększyć do 65.8 milj. sztuk. Rynkami odbiorczemi dla szwedzkich jaj są Niemcy i Anglja. Do Szwecji eksportują jaja Rosja, Finlandja i kraje bałtyckie. W grę wchodzi jedynie eksport jaj standartowych, gdyż inne znajdują minimalny popyt na tamtejszym rynku.

Równolegle ze zwiększoną hodowlą kur zainicjowano na szeroką skalę hodowlę kurcząt dla celów konsumcyjnych.

W ostatnich latach silnie rozwinął się eksport masła do Wielkiej Brytanji i Niemiec. Sprzyja temu z jednej strony zwiększenie i udoskonalenie produkcji, z drugiej zaś zmniejszenie spożycia wewnętrznego, skutkiem coraz powszechniejszego stosowania przez konsumenta szwedzkiego surogatów masła, jak margaryna i t. p.

Import masła spadł ostatnio do minimum. Eksporterzy masła czynią zabiegi u rządu w sprawie umożliwienia bezcłowego importu masła dla celów konsumcyjnych i reeksportu. Projektowane jest wydawanie świadectw wywozowych na zasadzie których, według ilości towaru eksportowanego, przysługiwałoby eksporterowi importowanie takiej samej ilości masła bez opłat celnych. Eksporterzy szwedzcy spodziewają się w ten sposób zastąpić konsumentowi lepsze szwedzkie masło gorszem importowanem, zwiększając przez to eksport masła pochodzenia szwedzkiego.

Konsumcja mięsa ulega w Szwecji stałemu wzrostowi, w związku z czem wzrasta import artykułów mięsnych. Dzięki rozwiniętej hodowli świń wzrasta stale eksport bekonów solonych do Anglji i Stanów Zjednoczonych i świeżych do Danji. Bekony szwedzkie cieszą się naogół dobrą marką i stanowią poważną konkurencję dla eksportu państw bałtyckich, Polski i Rosji, zwłaszcza, że zracjonalizowanie przemysłu szwedzkiego jest daleko posunięte.

Wywóz zwierząt żywych, drobiu i innych artykułów mięsnych, wskutek utrudnień przywozowych na rynkach odbiorczych i obcej konkurencji z jednej strony, dość wysokich kosztów produkcji krajowej z drugiej — przestał się od dłuższego czasu opłacać.

P. I. E.

Węgry.

Obniżenie eksportu trzody chlewnej. Eksport trzody chlewnej na Węgrzech liczbowo wykazuje znaczny spadek; gdy w r. 1926 eksportowano 340.000 sztuk, w r. 1927 eksport ten zmiejszył się do 126.000 sztuk, w pierwszych zaś miesiącach r 1928 stan ten uległ dalszemu pogorszeniu. Miarodajne czynniki węgierskie przypisują ten spadek silnej konkurencji niemieckiej na rynku wiedeńskim i praskim. W związku z powyższem czynione są usilne starania w kierunku zmiany hodowli na Węgrzech z materjału słoninowego na materjał mięsny.

P. I. E.

Z. S. S. R.

Wyniki tegorocznej kampanji lnu w Rosji. W miesiącu maju b. r. skup lnu wynosił ogółem 1.800 tonn, wobec 4.800 tonn, w tym samym miesiącu roku zeszłego oraz 4.500 tonn w kwietniu b. r., przyczem należy zauważyć, że znajdują się jeszcze większe zapasy w południowej części Rosji. Z ukończeniem skupu na miesiąc maj, należy kampanję rosyjską uważać za skończoną. Za całą kampanję uchwycono ogółem 115.000 tonn, biorąc pod uwagę, że w ostatnich 2 latach ogólny skup znajdował się poniżej przeciętnej stanu przedwojennego, a zbiór roku ostatniego dobrze wypadł

i zapotrzebowanie przemysłu rosyjskiego wzrosło, to wynik tegorocznej kampanji należy uważać jako niekorzystny. Wobec powyższego Rosja zmuszona była eksport w roku bieżącym zmniejszyć w dalszym stopniu do kwoty 30.000 tonn, wobec 46.000 tonn w roku zeszłym, oraz 72.000 tonn przed dwoma laty. Mimo zmniejszenia eksportu nie zdołano w zupełności pokryć zapotrzebowania przemysłu krajowego. Z tytułu tego poszczególne przedsiębiorstwa wstrzymać musiały fabrykację na dłuższy okres czasu, analogicznie jak w środkowej Europie. P. I. E.

Eksport drobiu bitego z Ukrainy. Niejednokrotnie wskazywano na poważne znaczenie, jakie dla naszego bilansu handlowego posiadać będzie należyte zorganizowanie eksportu drobiu bitego. Z tego punktu widzenia interesujące są analogiczne poczynania Ukrainy sowieckiej. Przejawianą jest duża zapobiegliwość o tworzenie największej ilości tuczarni i chłodni, koniecznych dla stworzenia eksportu, w wyniku czego w r. 1927-28 założono dwie nowe chłodnie i tuczarnie w Koziatynie i Odesie, osiągając już w tym roku eksport 70.000 pudów, wobec 20,000 pudów w całym r. ub., gdy na terenie Ukrainy istniały tylko dwie chłodnie (w Darnicy i Wołczańsku). W r. 1928-29 założone mają być tuczarnie i chłodnie w Zinowjewsku i Birzule, co doprowadzi do eksportu w wysokości 180.000 pudów. Wedle ulanów, w najbliższych 5 latach Ukraina ma uzyskać dalsze 15 chłodni i tuczarni.

Wywozem drobiu trudni się tow. spółdz. „Kooptach" i T. A. „Sowpoltorg", który wywiózł w r. 1927-28 powyżej 20% całkowitego eksportu. Towar kierowany jest do Berlina, Wiednia, Marsylji, Paryża i Londynu. P. I. E.

Zakupy pszenicy na rynkach zagranicznych. W początku z. m. zupełnie niespodzianie i przy niezmiernie umiejętnym wyzyskaniu konjunktury poczyniła Rosja w jednym tygodniu zakupy pszenicy, sięgające 75 tys. tonn. Zakupy te przyczyniły się do podniesienia cen na rynku światowym. Fakt ten wywołał wielką konsternację na poszczególnych rynkach zagranicznych i spowodował dyskusję na temat, czy zakupy te dyktowane są faktycznem zapotrzebowaniem Rosji, czy też stanowią etap walki rządu sowieckiego w walce z zamożniejszym stanem włościańskim.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W sprawie podniesienia kultury rolniczej. Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie złożyła Ministerstwu Rolnictwa memorjał „w sprawie podniesienia kultury rolniczej". Memorjał ten ukazał się w streszczeniu w zeszycie 27 **Przemysłu i Handlu**. Zasługuje on na uwagę przedewszystkiem jako dowód coraz żywszego zainteresowania sfer przemysłowych zagadnieniem rozwoju produkcji rolniczej, po wtóre zaś ze względu na niezwykłą oryginalność i śmiałość zawartych w nim poglądów i postulatów. Głównemi środkami, jakie należy zastosować, zdaniem autorów memorjału, dla podniesienia produkcji rolniczej są: 1) podniesienie wiedzy fachowej rolnika, 2) udostępnienie kredytu rolniczego, 3) akcja komasacyjna, likwidacja serwitutów i przeprowadzenie meljoracyj. Tezy te są ogólnie znane i uznane, stanowiące od szeregu lat główny przedmiot prac, zabiegów i wysiłków wszystkich czynników, pracujących nad podniesieniem kultury rolnej w Polsce. „Nowe" myśli spotykamy dopiero w p. 4, w którym autorzy memorjału wysuwają ni mniej ni więcej, jak postulat wydania „jak najenergiczniejszych" ustaw, wprowadzających **przymus uprawy wszelkiej dotychczas odłogiem leżącej ziemi oraz przymus stosowania nawo-**

zów sztucznych. Dla kontroli nad wykonywaniem powyższych ustaw ma być utworzony cały sztab inspektorów rolnych, tak gęsto rozsianych po kraju, aby byli w stanie, objeżdżając swe okręgi, **badać stan kultury w każdem bez wyjątku gospodarstwie**. „Inspektorzy winni baczyć, by ziemie nie leżały odłogiem, w przeciwnym razie za pośrednictwem odnośnych władz oddawać w uprawę bardziej energicznym i przedsiębiorczym jednostkom, by w ten sposób cały obszar kraju był możliwie najlepiej wykorzystany". W razie zaprowadzenia przymusu nawozowego musieliby oni kontrolować, czy ustawa jest przez ludność przestrzegana. Przywiązując szczególną uwagę do zwiększenia zastosowania nawozów sztucznych, autorzy memorjału proponują do czasu wprowadzenia powszechnego przymusu nawozowego wymagać bezwzględnie „aby wszelkie dobra państwowe we własnych gospodarstwach, czy też wydzierżawionych w pełnych dawkach używały nawozów sztucznych" i „aby kupujący parcele winni byli pod groźbą unieważnienia tranzakcji być zobowiązani do używania nawozów, a Państwowy Bank Rolny musiałby ze swej strony dostarczyć je w odpowiedniej ilości, najlepiej w formie mieszaniny, zawierającej w sobie wszystkie trzy składniki odżywcze".

Na Państwowy Bank Rolny nakładają autorzy memorjału bardzo rozległe obowiązki. Instytucja ta winna więc podjąć na szeroką skalę handel nawozami sztucznemi, „otwierając odpowiednie składy w każdym powiecie, a nawet i w większych gminach" oraz zaspakajać w szerokim zakresie potrzeby kredytowe rolnictwa, udzielając pożyczek „rolnikom wskazanym przez inspektoraty rolne". Pola doświadczalne mają być zaś urządzone w każdej gminie. Na realizację tych zadań autorzy memorjału pragną czerpać środki pieniężne: 1) z nadwyżek budżetowych skarbu państwa, 2) ze sprzedaży skarbowych objektów, 3) ze specjalnych podatków meljoracyjnych, płatnych od hektara przez wszystkich bez wyjątku posiadaczy roli, 4) z ceł wywozowych od zboża eksportowanego.

W związku ze streszczonym powyżej programem środków, mających doprowadzić do podniesienia kultury rolniczej, nasuwają się następujące uwagi.

Autorzy memorjału, proponując z lekkiem sercem nowe, daleko idące naruszenie prawa własności przez wprowadzenie przymusu uprawy odłogów, są widocznie przekonani, że na tej drodze zwiększą znakomicie obszar gruntów uprawnych w Polsce. Nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że „odłogi", nadające się do uprawy, spotykamy w Polsce tylko w wyjątkowych gospodarstwach; posiadamy natomiast znaczne obszary nieużytków, nienadających ię pod uprawę, które mogą być zamienione na uprawiane użytki jedynie po przeprowadzeniu odpowiednich meljoracyj. Powiększenie obszaru gruntów uprawnych możemy zatem osiągnąć nie drogą stosowania „przymusu uprawy odłogów" i wywłaszczania, lecz przez dostarczenie środków na intensywny rozwój akcji meljoracyjnej. Tymczasem właśnie akcję meljoracyjną autorzy memorjału odsuwają na plan drugi, wypowiadając pogląd, że „meljoracje zaś z racji swej kosztowności winny być przeprowadzane w znacznie wolniejszem tempie i to tylko w okolicach, które tego najbardziej potrzebują".

Postulat ustawowego wprowadzenia przymusu nawozowego jest wykładnią poglądu, z którym się dość często w ostatnich czasach spotkać można, a polegającego na tem, że stosowanie nawozów sztucznych jest samo przez się niezależnie od innych czynników nieomylnym i pewnym środkiem wzmożenia produkcji. Jest to pogląd całkowicie błędny. Stosowanie nawozów sztucznych istotnie daje znakomite podniesienie plonów, ale wówczas tylko, gdy jest umiejętnie stosowane i gdy jest traktowane nie jako jedyny, lecz tylko jako jeden ze środków zmierzających do podniesienia produkcji. Z punktu widzenia prywatno-gospodarczych interesów rolnika o stosowaniu nawozów sztucznych decyduje kwestja ich opłacalności. Wiadomo

dobrze że na ziemiach źle uprawianych, zachwaszczonych, nadmiernie wilgotnych, nawozy sztuczne nie dają efektu i mogą narazić jedynie na straty.

Takich gruntów wadliwych, źle uprawianych i zachwaszczonych mamy w Polsce miljony hektarów i intensywne zastosowanie nawozów sztucznych na gruntach tego typu może mieć miejsce dopiero po usunięciu istniejących dziś braków, a więc po wprowadzeniu należytej uprawy, po usunięciu nadmiaru chwastów, po przeprowadzeniu niezbędnych meljoracyi. Stąd też o wprowadzeniu przymusu nawozowego nie może być mowy, a gdyby pójść za radą memorjału i dawać kredyt parcelacyjny jedynie tym nabywcom, którzy zobowiążą się do używania nawozów, tak jak to proponuje memorjał, to byłby to bardzo celowy i bardzo skuteczny środek dla całkowitego zahamowania ruchu parcelacyjnego. Wiadomo również, że działanie różnych nawozów na różnych typach gleb daje zupełnie różne wyniki. Jeżeli chcemy osiągnąć dodatnie rezultaty nawożenia, to trzeba dostosowywać rodzaj nawozu do charakteru i składu gleby, starając się za pomocą danego nawozu uzupełnić ten składnik pożywienia roślinnego, który znajduje się w danej glebie w najmniejszej ilości. Zawarta w memorjale rada, aby Bank Rolny dostarczał rolnikom nawozy sztuczne w postaci mieszaniny zawierającej wszystkie składniki odżywcze, jest więc sprzeczna z powszechnie uznanemi dotychczas wskazaniami teorji i praktyki rolniczej.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że autorzy memorjału, zastanawiając się nad środkami, które mają doprowadzić do podniesienia kultury rolniczej, pominęli zupełnem milczeniem rolę, jaką w tym zakresie mają do spełnienia organizacje rolnicze. Rolnictwo i rolnicy są dla nich jedynie objektem oddziaływania, bezkształtną masą nie posiadającą własnej fizjonomji indywidualnej, bez własnej organizacji, niezdolną do samoistnego twórczego działania. Chcą oni osiągnąć wysoki poziom kultury rolniczej bez czynnego współudziału rolników i ich zrzeszeń, a jedynie za pomocą stosowania przymusów ustawowych, za pomocą stworzenia szerokiego zastępu urzędników, którzyby kontrolowali wykonanie tych ustaw, za pomocą rozwinięcia akcji kredytowej i handlowej Państwowego Banku Rolnego, jako jedynej organizacji, zaspakajającej odnośne potrzeby rolników. Nad tak uproszczonem rozumowaniem możnaby przejść pobłażliwie do porządku dziennego, gdyby nie to, że Dyrekcja Chorzowa nie jest odosobniona, że jej głos w danym wypadku jest również jedynie odbiciem teorji, wyznawanej przez pewne dość wpływowe nawet koła, teorji, w myśl której rolnictwo w Polsce wejdzie dopiero wówczas na drogę szybkiego postępu, gdy cała praca nad podniesieniem kultury rolniczej zostanieześrodkowana w ręku administracji i działających pod ich kierunkiem i wpływem instytucyj samorządu lokalnego. W teorji tej, stanowiącej ciekawą próbę zastosowania zasad socjalizmu państwowego w życiu rolniczem i upaństwowienia tej dziedziny pracy społecznej, jaką stanowi praca nad podniesieniem rolnictwa, tkwi jedno z największych niebezpieczeństw zagrażających przyszłości rolnictwa polskiego. Podniesienie produkcji kultury rolniczej może być osiągnięte jedynie przy rozumnem współdziałaniu dwuch czynników, a więc państwa z jednej strony, z drugiej zaś rolnika i rolników związanych w odpowiednią formę organizacyjną. Państwo, stosując właściwą politykę gospodarczą, musi stwarzać warunki, zapewniające opłacalność bardziej intensywnych metod produkcji, a zarazem musi dostarczać środki pieniężne na cele, związane z podniesieniem rolnictwa a pociągające za sobą wydatki, przekraczające zdolność finansową zrzeszeń rolniczych. Ale praca nad uzyskaniem tych sprzyjających warunków przez państwo stworzonych może być wykonana jedynie przez rolnika i przez organizacje i zrzeszenia rolnicze. Świadczy o tem historja rolnictwa we wszystkich krajach całej kuli ziemskiej, świadczy o tem bezpośrednia

obserwacja nasych stosunków rolniczych, która również stwierdza, że postęp rolniczy jest ściśle i nierozerwalnie związany z istnieniem i rozwojem pracy organizacyj rolniczych. O tem wszystkiem zdają się nie wiedzieć autorzy memorjału. Pracę organizacyj rolniczych ma w ich koncepcji zastąpić urzędnik, inspektor rolny, dostarczeniem narzędzi i środków produkcji rolniczej mają się zajmować nie zrzeszenia rolnicze dla tych celów powoływane, lecz Państwowy Bank Rolny.

Idąc drogą stosowania przymusu i stworzenia nowych licznych zastępów urzędniczych, przewidując urządzanie w każdej gminie pól doświadczalnych, autorzy memorjału zdają sobie sprawę z tego, że realizacja takiego programu będzie pociągała za sobą znaczne wydatki. Na pokrycie tych wydatków proponują środki, któreby doprowadziły do znacznego obciążenia rolnictwa, czy to bezpośrednio w formie pobieranego od wszystkich posiadaczy roli podatku meljoracyjnego, czy też pośrednio drogą ceł wywozowych od eksportowanego zboża. Taka droga pokrywania wydatków związanych z pracami, mającemi na celu rozwój kultury rolniczej, świadczy o tem, że myśl autorów wkracza na niebezpieczne manowce. Wszyscy orjentujący się w stosunkach rolniczych zdają sobie sprawę z tego, że jedną z głównych przyczyn hamujących postęp rolniczy w Polsce, jest, obok niskiego poziomu oświaty ogólnej i zawodowej mas, brak środków pieniężnych na odpowiednią intensyfikację gospodarstwa, a dalej, że intensyfikacja ta może mieć jedynie miejsce wówczas, gdy będzie zapewniona opłacalność stosowania bardziej forsownych lecz i bardziej kosztownych metod produkcji. Zdawałoby się, że w tych warunkach właściwa zasada postępowania polegać winna na tem, aby z jednej strony, zmniejszając obciążenie produkcji rolniczej, ułatwiać rolnikowi stworzenie niezbędnego kapitału obrotowego, z drugiej zaś współdziałać z utrzymaniem cen produktów rolniczych na takiej wysokości, aby zapewniały opłacalność intensywnej gospodarki. Autorzy memorjału w swem rozumowaniu dochodzą do wręcz odmiennych wniosków. Nie dążą oni do zmniejszenia obciążenia produkcji rolnej, lecz przeciwnie zwiększają je, a zabrane tą drogą rolnikowi pieniądze mają znowu wracać do rolnika przez kredyty Państwowego Banku Rolnego, udzielane tak liberalnie, że, jak przewidują zgóry autorzy, „część tych kredytów nie zostanie wcale zwrócona". Wysuwając zaś postulaty utrzymania ceł wywozowych na zboże, jako stałego elementu naszej polityki gospodarczej, Dyrekcja Chorzowa prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że środek ten daje efekt jedynie w latach urodzajnych, prowadząc bezpośrednio do obniżenia cen zboża. Gdyby bowiem autorzy memorjału mieli świadomość konsekwencyj gospodarczych, jakie za sobą cła zbożowe pociągają, to w takim razie trudno doprawdy byłoby zrozumieć, w jaki sposób chcą pogodzić politykę sztucznego obniżania cen produktów rolniczych z programem podniesienia produkcji i kultury.

Poświęciliśmy więcej uwagi memorjałowi Dyrekcji Chorzowa nie ze względu na jego treść, stojącą poniżej poziomu zasługującego na poważną rzeczową krytykę, ale ze względu na charakter organu, w jakim został wydrukowany. Od kierowników zakładu przemysłowego nie możemy wymagać znajomości stosunków rolniczych, i nie można brać im za złe, jeżeli wkraczając w tę dziedzinę, wypowiadają poglądy błędne i fałszywe. Możemy jedynie podziwiać ich odwagę, że zabierają publicznie głos w sprawach sobie obcych, możemy wyrazić ubolewanie, że stosują metody rozumowania i wysuwają postulaty, które byłyby dość naturalne w ustach naiwnego młodzieńca o radykalnie socjalistycznych metodach myślenia, ale które trzeba uznać za nader niezwykłe, gdy są wypowiadane przez kierowników poważnej instytucji przemysłowej. Wyrazić natomiast musimy głębokie zdumienie, że poglądy tego rodzaju zostały zamieszczone na łamach oficjalnego wydawnictwa w dziale pozostającym, jak czytamy w nagłówku, „pod redakcją Ministerstwa Rolnictwa".

P. **Stefan Miernowski** w artykule p. t. **„Położenie rolnictwa niemieckiego“** (**Przemysł i Handel** Nr. 28) omawia obszernie obecny kryzys rolnictwa niemieckiego, jego przyczyny oraz wysunięte przez czynniki zainteresowane i sfery decydujące środki (t. zw. Notprogramm) dla opanowania ciężkiej sytuacji rolnictwa. Artykuł ten, zbieżny co do treści z niedawno drukowanym przez nas artykułem p. Wł. Studnickiego na ten sam temat, ujmuje zagadnienie treściwie i jasno, opiera się przytem na materjale zaczerpniętym z najpoważniejszych źródeł piśmiennictwa niemieckiego doby najnowszej.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

„Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ zamieszcza artykulik p. **Kerschbaumera** p. t. **„Oesterreich auf dem Wiener Viehmarkt“**, w którym na wstępie autor stwierdza, że rzut oka na sprawę obsyłania rynków bydlęcych i nierogacizny w I-em półroczu 1928 r. wskazuje na bardzo smutne z punktu widzenia rolnictwa austrjackiego zjawisko, że rynki te są opanowane prawie niepodzielnie przez zagranicę.

„W omawianym okresie spęd bydła rogatego przedstawiał się następująco:

	Austrja	Węgry	Czechosł.	Jugosław.	Rumunja	Polska	Razem
Sztuk	14.215	17.806	3.040	12.041	30.960	123	78.185
% %	18.18	22.77	3.89	15.40	39.60	0.16	100

Jak wynika z powyższej tablicy, Rumunja i Węgry są głównymi dostawcami. Na produkcję krajową przypada niewielka część, resztę zaś pokrywają inne kraje zagraniczne.“

Dane, dotyczące obesłania nierogacizną rynku wiedeńskiego, wskazują, że Polska posiada na tym rynku stanowisko niemal monopolistyczne.

	Austrja	Węgry	Polska	Rumunja	Jugosław.	Czechosł.	Razem
Ilość sztk.	1.434	804	240.861	21.420	9.353	3.559	277.431
% %	0,52	0,52	86,82	7,71	3,37	1,29	100

„W zakresie obsyłania rynku świńmi słoninowemi nie dostrzegamy również pomyślniejszych stosunków. Tu jednak występują przynajmniej dwaj dostawcy — Rumunja i Jugosławja, jako konkurenci.“

	Austrja	Węgry	Polska	Rumunja	Jugosław.	Inne kraje	Razem
Ilość sztk.	537	16.094	145	42.356	71.554	503	131.189
% %	0.41	12.27	0.11	32.29	54.54	0.38	100

Autor wyraża nadzieję, że podjęta wraz z popieraniem rozwoju rolnictwa akcja, zmierzająca do pobudzenia rolników do opasania bydła nie ograniczy się jedynie do dolnej Austrji, lecz obejmie wszystkie prowincje.

Autor nie pokłada wielkich nadziei na szybki rozwój hodowli świń słoninowych, gdyż warunki naturalne, jakiemi rozporządzają kraje konkurencyjne, ułatwiają im znakomicie walkę z produkcją austrjacką. Natomiast duże możliwości rozwojowe widzi autor dla hodowli świń mięsnych.

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	sierpień — czerwiec			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	4 535 108	3 840 328	3 011 254	2 247 403
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	637 402	689 156	628 164	571 561
I Produkcja roślinna	517 565	583 996	297 146	293 115
Ziarno zbóż	377 128	472 532	182 566	206 504
Ryż	80 156	48 622	51 634	34 796
Nasiona	27 435	22 071	19 366	15 778
Warzywa	2 491	14 203	914	4 475
Owoce, orzechy i korzenie . .	30 355	26 568	42 666	31 562
II Produkcja zwierzęca	szt. 280 539 tonn 64 533	szt. 281 290 tonn 54 101	302 080	253 582
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 280 539	szt. 281 290	6 672	2 488
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	tonn 23 059	tonn 12 668	59 729	35 170
Skóry surowe	18 787	19 457	62 945	51 428
Wełna i odpadki	16 848	17 663	162 691	156 941
Ryby (oprócz śledzi)	5 839	4 313	10 043	7 555
III Przemysł rolny	5 5304	51 059	28 938	24 864
Mąka pszenna	7 720	7 164	5 852	5 746
Mąka żytnia	592	899	394	575
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	1 563	1 334	8 257	7 006
Pasza	45 429	41 662	14 435	11 537
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

nemi artykułami rolniczemi.

W y w ó z

	sierpień — czerwiec			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	**18 619 199**	**21 757 284**	**2 297 434**	**2 286 992**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**5 679 010**	**6 206 279**	**1 373 566**	**1 199 349**
Produkcja roślinna	**344 245**	**488 000**	**187 390**	**190 594**
Ziarno zbóż	94 780	216 810	41 579	78 765
„ strączkowych . . .	45 446	39 157	27 873	20 622
Nasiona	73 500	55 653	71 080	48 362
Ziemniaki	100 424	146 661	8 876	14 462
Chmiel	1 592	1 054	15 291	12 885
Len	15 449	14 524	16 448	11 100
Konopie	3 959	3 051	3 601	1 936
Wiklina	9 095	11 089	2 642	2 462
II Produkcja zwierzęca. . . .	**szt. 2 472 416 tonn 95 192**	**szt. 2 363 945 tonn 102 693**	**510 281**	**380 717**
Konie	szt. 11 609	szt. 29 044	5 686	7 898
Bydło rogate	„ 4 179	„ 10 557	4 242	3 705
Trzoda chlewna	„ 1 019 603	„ 504 640	187 727	97 532
Gęsi	„ 1 028 860	„ 1 221 380	8 575	9 200
Inne zwierzęta i ptactwo . . .	„ 408 165	„ 598 324	1 398	2 545
Nabiał	tonn 9 502	tonn 7 530	51 881	30 016
Jaja	51 256	59 334	143 588	134 932
Skóry surowe	6 718	3 921	26 459	14 115
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	3 571	3 509	16 801	13 032
Wełna i odpadki	1 977	855	11 294	3 888
Mięso wszelkie	22 168	27 543	52 630	63 854
II Przemysł rolny	**394 665**	**560 386**	**159 935**	**220 139**
Mąka pszenna	399	1 445	323	1 080
„ żytnia	372	3 655	219	1 515
Płatki ziemniaczane	8 710	2 183	2 672	723
Mąka i krochmal ziemniaczany .	17 898	5 818	12 053	2 867
Cukier	159 671	231 164	95 506	147 725
Spirytus[1])	286	1 827	283	1 865
Pasza	207 329	314 294	48 879	64 364
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**4 844 908**	**5 055 200**	**515 960**	**407 899**
Papierówka	1 129 054	1 049 230	68 105	48 681
Drzewo surowe nie podlegające dalszej przeróbce (okrąglaki kopalniaki i słupy tetegraficzne) .	846 056	1 048 577	42 843	43 401
Drzewo surowe podlegające dalszej przeróbce (kłody, kloce dłużyce)	1 077 225	1 147 406	104 970	92 362
Drzewo obrobione (bale, deski, łaty i podkłady kolejowe). . .	1 792 573	1 809 987	300 042	223 455

1) Spirytus od stycznia.

154